

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

W oczekiwaniu na to co powie Mussolini

Wczorajszy dzień w Genewie

GENEWA, (Pat). Cały dzień dzisiejszy w Genewie stał pod znakiem plotek i pogłosek, jakie mnożą się w kuluarach prasowych Ligi, po których snują się znużeni dziennikarze, nie posiadający żadnego literalnie faktycznego materiału informacyjnego, a zmuszeni do wypełnienia zarezerwowanych dla nich szpalt pism całego świata. Istotnie nic się w danej chwili nie dzieje w Genewie. Aktywność Ligi jakby zamarła w oczekiwaniu na odpowiedź z Rzymu. Nawet w nielicznych komisjach, które odbywają swe posiedzenia, wszelka ważniejsza praca jest dziś w zawieszeniu. Premier Laval, odbywszy dziś rano dłuższą rozmowę z Edenem, odjechał w południe do Paryża i nie powróci przed poniedziałkiem.

Wiadomości z Rzymu głoszą, że ton prasy włoskiej uległ pewnej zmianie w kierunku bardziej pojedynczym wobec W. Brytanji. Niektórzy optymiści genewscy snują z tego wniosek, iż Mussolini po pozycjach komitetu pięciu nie odrzuci. Fakt że wywiad Mussoliniego z „Daily Mail” nie został przez prasę włoską przedrukowany, co nastąpić miało na polecenie samego duce, komentowany jest w Genewie jako dowód, że szef rządu po zapoznaniu się z propozycjami, nie jest wobec nich już tak krytycznie usposobiony, jak w chwili, gdy udzielał wywiadu przedstawieli angielskiego dziennika.

Wreszcie Włosi mieli za pośrednictwem Laval'a podać do wiadomości Edena, że o ile Brytanja zrezygnuje z takich projektów sankcyj, przy których zastoso- waniu flota brytyjska na morzu Śródziemnym byłaby nieodzowną, innymi słowy, o ile Anglja zaniechałaby koncentracji floty na morzu Śródziemnym, Włosi gotowi byłiby wycofać wojska, skoncentrowane w Libji. W kołach delegacji brytyjskiej podkreślają, że o takim projekcie nie im nie wiadomo i że nawet, gdyby projekt taki został wysunięty, nie ma żadnych szans powodzenia.

Do wszystkich tych wiadomości nie należy jednak przywiązywać zbyt wielkiej wagi. W kołach kompetentnych Genewy panuje nadal przekonanie, że Mussolini odrzuci propozycje komitetu 5-ciu. Natomiast nie wyłącza się możliwości wy-sunięcia przez Mussoliniego kontrpropozycji, co do których jednak wśród delegacji brytyjskiej nie żywią najmniejszych złudzeń, by mogły się one stać podstawą dyskusji, tembardziej, że, o ile duce wystąpi z kontrpropozycjami, wysunie zarazem projekt omawiania ich nie według procedury ligowej, lecz jedynie w ramach nowej konferencji trzech mocarstw. Na to jednak, jak zapewniają, z kół angielskich, delegacja brytyjska nie pójdzie, albowiem oznaczałoby to ograniczenie kompetencji Ligi Narodów. Wielka Brytanja dzięki swej taktyce doprowadziła do znacznego wzrostu autorytetu Ligi w opinii całego świata i nie będzie obecnie niszczyła tego, co z takimi trudnościami w ciągu ostatnich tygodni zbudowała.

Aloisi jeszcze nie wyjechał

LONDYN, (Pat). — Reuter donosi z Genewy, że baron Aloisi przebywa jeszcze w Genewie. Panuje ogólne mniemanie, że jeżeli uda się on do Rzymu, to już nie powróci a wyjazd jego będzie oznaczał pierwsze zerwanie stosunków Włoch z Ligą Narodów.

Wojenne przygotowania na morzu Śródziemnym



W związku z dalszym rozwojem zatargu włosko-abisyńskiego, poczyniono również na morzu Śródziemnym wielkie przygotowania wojenne. Przedewszystkiem Anglja, która część swej potężnej floty skoncentrowała w Gibraltarze, oraz w kanale Sueskim. W pobliżu Korfu odbyła się manewry marynarki angielskiej. Również Włochy poczyniły znaczne przygotowania wojenne w Libji. Powyższa mapa przedstawia rozmieszczenie geograficzne tych punktów, które w obecnej chwili skupiają na sobie uwagę stron zainteresowanych.

O czym rozmawiali Mussolini i Chambrun

RZYM, (Pat). — Szczególnie duże zainteresowanie wywołała tu wiadomość, że ambasador francuski w Rzymie de Chambrun odbył dziś popołudniu dłuższą konferencję z Mussolinim.

Konferencja trwała 2 i pół godziny. — Przedmiotem rozmowy były m. in. pro-

pozycje komitetu pięciu w sprawie pokojowego rozwiązania konfliktu włosko-abisyńskiego. Jednakże szczegóły konferencji trzymane są w ścisłej tajemnicy. Tutejsze kółka francuskie informują, że ambasador de Chambrun opuścił Mussoliniego w nastroju pesymistycznym.

Mowa negusa na obiedzie prasowym

ADDIS-ABEBA, (Pat). — Cesarz abisyński wygłosił przemówienie na obiedzie, w którym wzięło udział 85 przedstawicieli prasy światowej. Haile Selassie oświadczył, iż nie zgodzi się na mandat, który naraziłby na szwank niepodległość kraju.

„Przeszło 2.000 lat państwo nasze było niezależne. Dowiedliśmy iż potrafimy rządzić się sami bez protektoratu, jako

zwierzchnik i obrońca mego narodu, powiedział cesarz, — w razie potrzeby sam poprowadzę armję przeciwko wrogowi. Wierzę jednakże, iż Bóg nie pozwoli na to, by nasz spór z Włochami znalazł krwawe rozwiązanie”. Selassie dodał, iż nie zgodzi się na ustępstwa gospodarcze lub terytorjalne na rzecz Włoch, o ile nie otrzyma odpowiednich kompensacji.

Negus głowi się nad treścią propozycji komitetu pięciu

LONDYN, (Pat). Korespondent Reutersa z Addis Abeby donosi, iż cesarz i jego doradcy spędzili cały dzień nad badaniem propozycji komitetu pięciu. Wed-

ług nieurzędowych wiadomości, cesarz przyjmie prawdopodobnie całokształt propozycji ze względu na szczerze dążenie do pokojowego załatwienia zatargu.

Polemika o Kłajpedę

Polemika urzędówki niemieckiej z „Timesem”

BERLIN, (Pat). — „Boersen Ztg.” w anonimowym artykule wstępnym polemizuje z „Timesem” w sprawie Kłajpedy oświadczając m. in., że, jeżeli mocarstwa gwarantujące uznają za wystarczające wystąpić w Kownie z łagodnymi „perswazjami” w odpowiedzi na łamanie umów przez rząd litewski, to „wszelkie postanowienia o kontroli i ochronie są nie więcej warte niż papier, na któ-

rym zostały spisane. „Jak długo suwerenność litewska nie została naruszona — kończy dziennik — czego reszta! rząd kowieński nigdy nie potrafił udowodnić, — tak długo każde zarządzenie, które sprzeciwia się swobodnemu prawu samostanowienia o sobie ludności Kłajpedy jest naruszeniem autonomii kłajpedzkiej”.

Echa antylitewskie mowy Hitlera

BERLIN, (Pat). — Niebawem wzbudzenie wywołuje w prasie niemieckiej wiadomość o zamiarze rządu litewskiego zgłoszenia na ręce mocarstw — sygnatarjuszy protestu przeciwko wystąpieniu kanclerza Hitlera w Norymberdze.

Prasa niemiecka wyraża przytem za niepokojenie w związku z informacją Reutersa, iż ministrowie Eden i Laval w rozmowie z Lozorajtsem i Muntersem uchwalili nie stawiać kwestji kłajpedz-

kiej przed forum Ligi Narodów, lecz załatwić ją na drodze rokowań dyplomatycznych.

—[o]—

Trzęsienie ziemi w Rumunji

BUDAPESZT, (Pat). Stacja sejsmograficzna w Budapeszcie zanotowała dzisiaj rano silne trzęsienie ziemi.

Po pierwszym trzęsieniu, które miało miejsce o godz. 3-ej nastąpiło o godz. 6 m. 40 drugie jeszcze silniejsze.

Prasa francuska o obiedzie u min. Becka, wydanym dla Laval'a

PORYŻ, (Pat). — Wszystkie dzienniki podają wiadomość o obiedzie, wydanym przez ministra Becka dla premiera Laval'a.

Publicysta Jeantet w „Petit Journal”, nawiązując do zagadnień jakie mogą być omawiane w czasie tego obiadu, pisze:

„Polska, zachowując dziś rezerwę, może, szczególnie w groźnym zamięściu dyplomatycznym stać się czynnikiem decydującym w polityce europejskiej. — Premier Laval już w Warszawie i w Krakowie dokonał z polskim ministrem Beckiem wymiany poglądów równie serdecznej, jak i pozytywnej. Do rozmów wczorajszych przywiązywać trzeba jeszcze większe znaczenie, gdy się zważy, że wśród gości min. Becka znajdował się baron Aloisi.

Mocne słowa min. Hull'a

NOWY YORK, (Pat). — Sekretarz stanu Hull zwrócił się przez radio do północno-amerykańskiego towarzystwa pokoju „World Peaceways” z odezwą, w której m. in. powiedział:

„Jesteśmy przekonani że spory między państwami mogą i muszą być rozwiązane przy pomocy takich środków pokojowych, jakie przewiduje układ paryski, który w chwili obecnej nie jest mniej wiążący, niż w czasie jego zawarcia”.

Co na Gibraltarze?

GIBRALTAR, (Pat). Książnik brytyjski „Exe Ter”, który przybył tu z Anglii, zamknął wejście do portu za pomocą sieci metalowych.

LONDYN, (Pat). W Gibraltarze ogłoszone zostało wczoraj rozporządzenie, że w razie powstania pewnych ewentualności, odcięty zostanie prąd z elektrowni do miasta. Mieszkańcom polecono zapatrzyć się w odpowiednią ilość świec. Okna jednak będą musiały być ściśle zasłonięte. Zlekceważenie tych przepisów pociągnie za sobą duże kary. W związku z tem zapasy świec rozkupione zostały przez ludność.

Postój samolotów angielskich na Krecie

ATENY, (Pat). — Rząd grecki udzielił pozwolenia lądowania na Krecie eskadry dziesięciu angielskich samolotów bombowych, udających się do Egiptu.

Samoloty te mają lądować na Krecie w dniu jutrzejszym.

A więc Czeretok, a nie Ricket

LONDYN, (Pat). — Poseł abisyński w Londynie Martin przyjął Leona Czeretoka. Poselstwo abisyńskie wydało następnie komunikat, głoszący, że sprawa pożyczki i koncesji została załatwiona pomyślnie dla obu stron.

Radjotelegrafiści amerykańscy w Addis-Abecie

WASZYNGTON, (Pat). Departament marynarki wysłał do Addis Abeby 4-ech rzeczoznawców telegrafu radjowego, których zadaniem będzie utrzymywanie stałej komunikacji radjowej ze Stanami Zjednoczonymi w razie wybuchu wojny.

Jacob już opuścił Szwajcarię

BAZYLEA, (Pat). Berthold Jacob został zwolniony przez władze szwajcarskie o godz. 15.30 i niezwłocznie odjechał samochodem do Strasburga.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (Pat). Berlin 213.60, 214.60, 212.60; Londyn 26.17, 26.30, 26.04; Nowy Jork 5.31 3/4, 5.34 3/4, 5.28 3/4; Nowy Jork telegraficzny 5.31 7/8, 5.34 7/8, 5.28 7/8; Paryż 35.01, 35.10, 34.92; Praga 21.96, 22.01, 21.91; Szwajcaria 172.75, 173.18, 172.32; Włochy — nie notowane. Tendencja niejednorodna.

Szkodliwe plotkarstwo

Wczoraj Generalny Komisarz Wyborczy ogłosił w „Monitorze Polskim“ listę wybranych w dn. 8 i 15 b. m. posłów i senatorów. Do dn. 27 b. m. P. Prezydent Rzeczypospolitej zamianuje pozostałych 32 senatorów i tym aktem zamknie kompeks czynności, związanych z powołaniem Sejmu i Senatu na podstawie nowej konstytucji. Nie później niż w 30 dni od dnia wczorajszego Sejm będzie zwołany na pierwsze posiedzenie. Podług przewidywań warszawskich nastąpi to już w połowie października. Z tych samych źródeł pochodzą uporeczywe pogłoski, iż jeszcze przed zebraniem się Sejmu na pierwsze posiedzenie ustąpi gabinet premjera Ślawnka, a przed nowym Sejmem stanie już nowy Rząd, powołany przez P. Prezydenta na podstawie uprawnień, które Mu daje nowa konstytucja (art. 12). Trzeba zaznaczyć, że stosownie do tego artykułu Prezydent Rzeczypospolitej mianuje według swego uznania Prezesa Rady Ministrów (jaka szkoda, że nie przywrócić na nazwę „kanclerza“!), innych zaś członków gabinetu na wniosek Prezesa.

Nie mamy żadnych danych na to, aby potwierdzać lub zaprzeczać kursującym od dłuższego czasu wieściom o zmianie Rządu przed zebraniem się nowego Sejmu. Wobec braku wszelkich zaprzeczeń urzędowych należy wnosić, że te wiadomości nie są bezpodstawne, a niektóre dzienniki stołeczne zajmują się od dawna dociekaniem co do składu spodziewanego nowego Rządu, wymieniając coraz to nowe kombinacje personalne.

Wytwarza się w ten sposób coś w rodzaju kryzysu rządowego in potentia. Ten stan rzeczy wpływa ujemnie na społeczeństwo. Po pierwsze ze względu na zalew plotkarstwa politycznego, na którym żerują resztki opozycji, zapowiadając rozmaite zmiany w polityce wewnętrznej, po drugie — spowodu uporeczywych pogłosek o nowych tendencjach w polityce gospodarczej. Pogłoski te są łączone z osobami, które niektóre dzienniki promują na szefów przyszłego Rządu. Źródłem tych dziennikarskich domysłów są zazwyczaj jakieś nieokreślone bliżej „koła polityczne stolicy“.

Poczucie stabilizacji politycznej i gospodarczej było w Polsce w ostatnich latach bardzo silne. Wiedzano powszechnie i godzono się chętnie z tem, że żadnych nagłych „cudów“ czy to na lepsze czy na gorsze oczekiwać nie należy, że tylko systematyczną i wyleżoną codzienną pracą pokonywać można piętrzące się trudności i iść naprzód w rozwoju społecznym i gospodarczym. Ten nastrój pewności i spokoju co do jutra, mimo najcięższych nieraz warunków dnia dzisiejszego jest bardzo ważnym atutem w rękach każdego reżimu.

Nie znaczy to, że należy ożawiać się każdej zmiany, każdej rewizji dotychczasowej polityki. Zmiany te są naturalne, często nieodzowne. Wszystko co istnieje dokoła oddziaływa na nas, a to wszystko jest przecież zmienne. Ale nie koniecznie każda zmiana, — nawet dańsko sięgająca — musi być poprzedzona istną orgją plotkarstwa, wywołującą u mniej odpornych poczucie niepewności. Bodaj najskuteczniejszym środkiem przeciwko plotkarstwu jest metoda jawności ze strony tych kogo plotki za swój przedmiot obierają.

Nie chodzi nam, oczywiście o oznajmiania

ś.†p.

DRACZOWNA WANDA

zmarła w dniu 19 września 1935 r. w Wilnie w 21 roku życia
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Sosnowej 9 w dniu 22 września r. b. o godz. 14-ej. Pogrzeb odbędzie się w Bieniakoniach w tymże dniu o godz. 17-ej
RODZICE I BRACIA

Pierwszemu posiedzeniu Sejmu będzie przewodniczyć prawdopodobnie gen. Żeligowski

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy)

Wczoraj generalny komisarz wyborczy ogłosił oficjalnie w „Monitorze Polskim“ wyniki wyborów do Sejmu i Senatu.

Urzędowe ogłoszenie nazwisk wybranych jest zgodne z ustalonym składem, który już był podawany w prasie na podstawie danych nieurzędowych. Jedynie w okr. Nr. 14 — Skierniewice po ostatecznym obliczeniu głosów okazało się, że wybrany został na posła p. Tadeusz DE THUN, a nie, jak było podane p. Tadeusz Morawski.

Przewodniczyć pierwszemu posiedzeniu Sejmu będzie powołany przez P. Prezydenta Rzpłitej jeden z trzech najstarszych wiekiem posłów. Najstarszym spośród wybranych jest gen. ŻELIGOWSKI,

który liczy 69 lat. Następnymi skolei są Wierzbicki lat 58 i Pietrzak 58 lat.

Na sekretarzy powołani zostaną najmłodsi posłowie. Jednym z nich będzie liczący 30 lat pos. Kopeć z Katowic. — Następni — po 32 lata mają Michałowski, Formoła i Tarnowski.

Przewodniczący — senior złoży następnie na ręce P. Prezydenta ślubowanie i przystąpi do odbierania ślubowania od reszty posłów.

Analogiczna procedura zastosowana będzie w Senacie. W tym wypadku trudno jednak mówić o nazwisku najstarszego senatora, wobec nieogłoszenia listy 32 senatorów mianowanych przez P. Prezydenta.

Pogłoski o abdykacji króla włoskiego

WARSZAWA, (Tel. wł.). Z Genewy donoszą o pogłoskach na temat abdykacji króla Wiktora Emanuela na rzecz swego syna Król

jakoby nie chce ponosić odpowiedzialności za skutki wojny.

Wczoraj znów padła

Wygrana 10.000 ZŁOTYCH
na nr. 56718
w najszcześniejszej kolekturze
„DROGA DO SZCZĘŚCIA“
Wielka 44 WILNO Mickiewicza 10

W pierwszą rocznicę zgonu gen. Juliana Stachewicza

WARSZAWA, (Pat). Dziś rano w kościele garnizonowym ks. biskup połowy Gawlina odprawił uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. gen. brygady Juliana Stachewicza — w pierwszą rocznicę jego zgonu.

Na nabożeństwo oprócz rodziny zmarłego — żony i brata — szefa sztabu głównego gen. Stachewicza i synów — przybyli: p. premjer Walery Ślawnka, generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły, kierownik min. spraw wojskowych gen. T. Kasprzycki, generalicja, wyżsi oficerowie sztabu głównego i ministerstwa spraw wojskowych oraz komendy miasta, koledzy i przyjaciele zmarłego. W kościele ustawily się poczty sztandarowe organizacyj b. wojskowych, z delegacją Związku Legjonistów i P. O. W.

Po nabożeństwie żałobnym delegacja Zarządu Głównego P. O. W. udała się na cmentarz wojskowy na Powązkach, gdzie na grobie ś. p. gen. Juliana Stachewicza złożyła wieniec ze wstęgami o barwach Krzyża Niepodległości.

WARSZAWA, (Pat). Dnia 20 b. m. p. gen. Rydz-Śmigły, generalny inspektor

nie zgóry, czy Rząd rzeczywiście ustąpi i jakie w nim zajdą zmiany. Taka jawność byłaby nawet niemożliwa. Istnieje natomiast wyraźna potrzeba, by w sferze zagadnień i polityki gospodarczej wyrażone zostało conajrychlej mocne stanowisko miarodajnych czynników państwowych. Tu plotkarstwo poczynić może największe spustoszenia i należałoby zapobiec dającej już się zauważyć dezorientacji społeczeństwa w tej najbliższej mu życiowo dziedzinie.
Testis.

sił zbrojnych przyjął delegację wojskowe go biura historycznego w osobach pp.: ppłk. dypl. Perkowicza — p. o. szefa biura i jego zastępcę mjr. dypl. Moczeńskiego.

W dniu tym, jako w rocznicę śmierci ś. p. gen. Stachewicza Juliana — szefa wojskowego biura historycznego delegacja ta wręczyła p. gen. Rydz-Śmigłowi egzemplarz 1 tomu zainicjowanego przez ś. p. gen. Stachewicza wydawnictwa wojskowego biura historycznego p. t. „Bitwa warszawska“.

—[o]—

Kilku zawodników - cudzoziemców już przybyło do Warszawy

WARSZAWA, (PAT). — W Warszawie przebywają obecnie załogi balonów: „USA. Nevy“ (St. Zjedn.) pp. Tyler i Orville oraz „Lorraine“ (Francja) pp. Boitar i Cormier.

Bertram i Prechin odlecieli do Berlina

Członkowie załogi balonu „Alfred Hildebrandt“ (Niemcy) pp. Bertram i Prechin odlecieli dziś samolotem do Berlina.

Sympatyczny oddźwięk we Francji

PARYŻ, (Pat). Prasa francuska zamieszcza depesze o zwycięskim locie balonów polskich, podkreślając, że i tym razem pułk Gordon — Bennetta przypadnie Polsce.

Zgon znanego wynalazcy w dziedzinie aeronautyki

MOSKWA, (PAT). — W Kałudze zmarł w wieku lat 78 na raka Konstancy Cistkowski, uczony i wynalazca w dziedzinie aeronautyki.

Honorowa odznaka jeździecka dla P. Prezydenta

WARSZAWA, (PAT). — W dniu 18 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację polskiego związku jeździeckiego w osobach prezesa płk. dypl. Brochwicz-Lewińskiego oraz wiceprezesa płk. dypl. Karcza i inż. Janę Grabowskiego, która wręczyła P. Prezydentowi honorową odznakę jeździecką.

B. Wicemin. Krychowski dyrektorem depart. w Min. Sprawiedliwości

(Telef. od wł. koresp. z Warszawy)

B. wicemin. Spr. Wewn. p. Krychowski został mianowany dyrektorem depart. karnego w min. Sprawiedliwości w 3-m stopniu służbowym.

Pożegnanie min. Cadere w Federacji P.Z.O.O.

WARSZAWA, (PAT). — We czwartek 19 b. m. prezes federacji PZOO. generał Górecki zegnał w lokalu zarządu głównego federacji odjeżdżającego z Polski posła Rumunji ministra Cadere. Po krótkim cerce zebrani udali się na dziedziniec, gdzie min. Cadere odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej federacji PZOO., poczem gen. Górecki odczytał pismo pożegnalne, w którym podkreślił działalność min. Cadere na polu zbliżenia między obu rządami.

Zgon sekretarza ambasady Polskiej w Moskwie Antoniego Kałuskiego

MOSKWA, (PAT). — Sekretarz ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Antoni Kałuski zmarł dzisiaj rano o godz. 6 w szpitalu im. prof. Botkina, wskutek ran odniesionych we wczorajszej katastrofie samochodowej.

Kondolencje władz sowieckich

MOSKWA, (Pat). Szef pierwszego departamentu zachodniego komisariatu spraw zagranicznych Berezow odwiedził w szpitalu im. prof. Botkina charge d'affaires Rzeczypospolitej polskiej p. Sokołnickiego, wyrażając mu w imieniu komisariatu spraw zagranicznych kondolencje spowodu zgonu sekretarza ambasady Rzeczypospolitej p. Antoniego Kałuskiego.

Szef protokołu Warkow odwiedził radcę ambasady Rzeczypospolitej polskiej p. Jankowskiego oraz małżonkę ś. p. Antoniego Kałuskiego, wyrażając im w imieniu komisariatu spraw zagranicznych kondolencje.

Pogrzeb red. Czakięgo w Wiedniu

WIEDEN, (Pat). W dniu wczorajszym odbył się tu pogrzeb długoletniego korespondenta PAT w Wiedniu Franciszka Czakięgo. W pogrzebie wzięli m. in. udział austriacki szef prasowy minister Ludwig, dyrektor wiedeńskiego biura korespondencyjnego radca dworu Weber z personelem redakcji biura, członkowie poselstwa i konsulatu generalnego R. P. przedstawiciele prasy austriackiej i zagranicznej oraz liczna kolonja polska. Nad grobem przemówienie wygłosił min. Ludwig. Red. Czakięgo za działalność swą propagandową i prasową odznaczony został w r. 1931 Złotym Krzyżem Zasługi.

—[o]—

Dymisja gabinetu hiszpańskiego

MADRYT, (PAT). — Dzisiaj popołudniu premjer Lerroux złożył prezydentowi w dymisję całego gabinetu. Powodem decyzji rządu było stanowisko stronnictwa agrarjuszy, którzy po ustąpieniu ministra marynarki i rolnictwa odmówili poparcia rządowi.

MADRYT, (Pat). Minister spraw wewnętrznych Valladeres oświadczył przedstawicielom Havasa, iż wydano zarządzenia policyjne, których celem jest zapewnienie ładu publicznego w razie usiłowań wywołania rozruchów przez prawnicę czy też przez stronnictwa lewicowe. Minister dodał, iż posiada do swojej dyspozycji 35.000 gwardzistów, oraz 15.000 specjalnych oddziałów szturmowej gwardji, których jest najzupełniej pewien.

Bandycki napad na pociąg. w Chinach

SZANGHAI, (Pat). Jak donosi dziennik „Shuntao“ bandyci dokonali napadu na linię kolejową Mukden — Jozen, zerwali oni szynę na południowym odcinku tej linii wskutek czego idący wówczas pociąg wykołosił się. Rannych i zabitych było 25 osób. 7 podróżnych bandyci uprowadzili.

SMUTNE CYFRY, JESZCZE SMUTNIEJSZE FAKTY

(Od własnego korespondenta)

Dyneburg, we wrześniu 1935 r.

Kiedy ryski korespondent „Kurjera Wileńskiego“ doniósł o upaństwowieniu gimnazjum polskiego w Rydze — mieliśmy już przed sobą rozporządzenie ministra oświaty prof. Tentelis'a o uruchomieniu tej polskiej placówki oświatowej, zlikwidowanej przed miesiącem.

Ale jednocześnie prawie z tem pozytywnym ustosunkowaniem się do słusznych postulatów mniejszości polskiej w Łotwie — uczyniono inne bolesne posunięcie, którego cofnięcie już prawdopodobnie nie nastąpi.

Oto, rozporządzeniem z dnia 27 sierpnia b. r., ogłoszonym w łotewskim dzienniku ustaw, **trzy gimnazja w Dyneburgu (polskie, rosyjskie i białoruskie) zostały połączone pod nazwą „II-go państwowego gimnazjum w Dyneburgu“ z jednoczesnym zlikwidowaniem większej części nauczycielstwa polskiego oraz dyrektora polskiego gimnazjum.**

Utworzono więc jakgdyby trzy równoległe komplety, uzupełniając je jedną klasą (najmłodszą) łotewską oraz mianując na stanowisko p. o. dyrektora tego gimnazjum b. dyrektora b. gimnazjum białoruskiego oraz na stanowisko inspektora — Rosjanina, będącego dotychczas dyrektorem gimnazjum rosyjskiego w Lucynie.

Ażeby usprawiedliwić przynajmniej pozornie celowość takiego zarządzenia — wysunięto problem oszczędności oraz ogłoszono w prasie komunikat, stwierdzający, że „liczba uczniów prawie we wszystkich gimnazjach mniejszościowych w ostatnich latach znacznie się zmniejszyła“, czego dowodem miały być następujące cyfry, przytoczone przez prasę: W gimnazjach niemieckich liczba uczącej się młodzieży w ub. roku szkolnym wynosiła 756 osób, podczas gdy w roku 1925-26 — 1118 (zmniejszenie o 32,4 proc.); w gimnazjach żydowskich w roku ub. — 599, w roku 1925-26 — 1000 (40 proc. zmniejszenia); w gimnazjach białoruskich — zmniejszenie wyniosło przeszło 52 proc., w rosyjskich — 2 proc. i w polskich?... — „Jedynie ilość wychowanków polskich gimnazjów trochę wzrosła z 262 do 268 osób...“.

To „trochę“ zwiększy się w sposób wybitny, jeśli uwzględnimy, w jakich trudnych warunkach Polacy muszą walczyć o zachowanie swego stanu posiadania w szkolnictwie zarówno średnim, jak i powszechnym.

Oto przykład.

Znane już w Polsce ze swych polakożerczych tendencji codzienne pismo łotewskie „Pedeja Bridi“, pisząc triumfal-

nie o likwidacji szkolnictwa polskiego w Łotwie, stwierdza z entuzjazmem, że „w szkołach mniejszościowych przeprowadzono ścisłą kontrolę narodowości (podkreślenie „Pedeja Bridi“), jak to wymaga nowe prawo o oświacie, przez co np. ilość uczniów w szkołach polskich trzykrotnie się zmniejszyła“...

Dyneburg liczy według łotewskich statystyk oficjalnych przeszło 9000, Latgalja — przeszło 30.000 Polaków. Stano więc do pewnego stopnia centrum Latgalji, miasto to ściąga w okresie roku szkolnego masę młodzieży, a więc oczywiście i młodzież polską. Jeszcze przed kilku laty Dyneburg liczył pięć przepełnionych, jeśli chodzi o ilość uczniów, polskich szkół powszechnych i jedno gimnazjum polskie. W roku bieżącym formalnie pozostały dwie szkoły, faktycznie zaś jedna, gdyż połączono je w jednym lokalu, który mieści się w centrum miasta, podczas gdy młodzież

na Nowym Planie, przeważnie zamieszkałym przez Polaków, pozbawiona została szkoły, chodźć zaś do odległej o kilka kilometrów szkoły w centrum nie jest w stanie.

Jeszcze gorzej jest w powiecie dyneburskim.

Istniało tam doniedawna 12 szkół polskich, liczących około 2000 dzieci.

W bieżącym roku szkolnym mówi się o pięciu pozostałych, przyczem, prawdopodobnie, zostaną one **wszystkie** zamienione na szkoły mieszane.

Całą tą akcją łotewszczenia rzekomo spolonizowanych — według niektórych łotewskich speców — szowinistów — terenów „Pedeja Bridi“ nazywa „patryjotyczną pracą“, zmierzającą do gruntownej reformy i „uzdrowienia“ szkolnictwa na Łotwie.

Nasuwa się dosadne pytanie: za jakie „spolonizowane“ tereny ginęli ci, którzy leżą dzisiaj na cmentarzach całej

Latgalji, a którym Wódz, spoczywający na Wawelu, mówił o potrzebie ofiary z krwi i życia, ażeby z powiewu tego wzośła przyjaźń narodów: polskiego i łotewskiego?

Nowy rok szkolny dla szkolnictwa polskiego w Łotwie rozpoczyna się pod znakiem **dalszego uszczuplenia i daleko idących ograniczeń.**

I te dotkliwie ograniczenia w zakresie **najprymitywniejszych** potrzeb mniejszości polskiej w Łotwie dają się odczuwać **nie tylko** w zakresie szkolnictwa.

Ostatnio do Rygi, do Kurji Arcybi-skupiej, wpłynęło oryginalne podanie - skarga na niejakiego ks. Łocana, który w parafii pośińskiej, (powiat lucyński — Latgalja) od czerwca b. r. odprawia nabożeństwa w miejscowym kościele katolickim w języku... rosyjskim.

Nie w państwowym łotewskim, bo to jest niemożliwe z tego względu, że parafjanami są w 90 proc. sami Polacy, ale w rosyjskim bo w okolicy język rosyjski, tak jak i w całej Latgalji, jest b. rozpowszechniony.

Parafjanie próbowali prosić, wpływać, błagać — nic nie pomogło. Co oporniejszym — ksiądz odmawiał udzielenia komunji św. i dalej prawił kazania i odprawiał nabożeństwa po rosyjsku.

Napisano podanie, zebrano podpisy i wysłano do Kurji. Czy z tego coś wyniknie?

Trudno przewidzieć.

Władze kościelne odmawiają tutaj często załatwienia najelementarniejszych potrzeb katolików — Polaków, czego dowodem jest np. to, że jedna z większych organizacji polskich prosi już kurję od kilku lat o kapelana i kapelana tego otrzymać nie może.

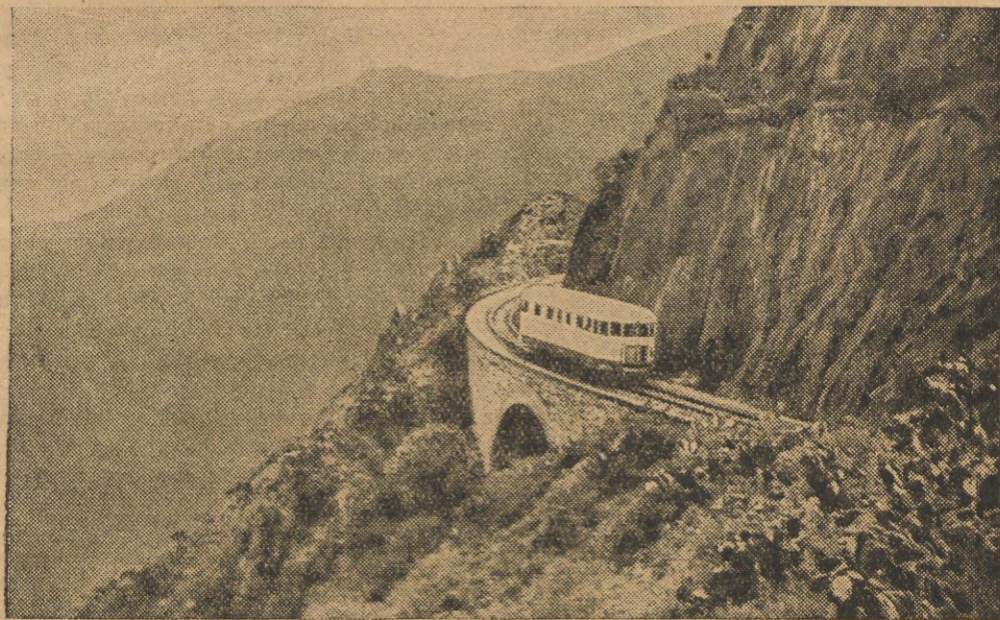
Ale o tem innym razem.

I wszystko to się dzieje pod baczną obserwacją przenikliwej „Pedeja Bridi“, która ma pretensje do miejscowych Polaków, że czczą obrazy M. B. Częstochowskiej, że śpiewają pieśni nabożne w języku polskim, że modlą się z kantyczek polskich etc.

To się dzieje w okresie, kiedy dokonuje się zjednoczenie Łotyszów w Litwie, odbywające się pod auspicjami pełnomocnego ministra łotewskiego w Kownie i konsulów, kiedy cała prasa łotewska zrozumiale cieszy się z przebudzenia świadomości narodowej Łotyszów w Brazylii, zawierają się konwencje łotewskolitewskie i rozbudowuje się — często sztucznie — litewskie szkolnictwo w Łotwie.

Czyżby to były elementy, na których mielibyśmy budować przyjaźń polsko-łotewską? **tn.**

Linja kolejowa Massaua—Asmara



jest jedyną linią kolejową we włoskiej Afryce wschodniej. W wypadku wojny linia ta, na którą, jak widać na ilustracji, kursują wagony motorowe, będzie miała doniosłe znaczenie strategiczne. Asmara leży w pobliżu Aduy, skąd Włosi zamierzają rozpocząć operacje wojenne.

Związek Nauczycielstwa Polskiego przekazał 100.000 zł. ze składek swych członków na cele L. O. P. P.

WARSZAWA, (Pat). Związek Nauczycielstwa Polskiego, realizując współpracę z LOPP.

przesłał w dniu 20-lecia w imieniu swych członków 100 tys. zł. na cele obrotu powietrznej Państwa.

szawy, zajadę do... Palestyny. Takie wrażenie sprawiali pasażerowie zalegający tłumnie peron i wagon.

— Ilu z nich będzie na Gordon-Bennett'cie? — pomyślałem.

Długi szereg starych, niemieckich wagonów, o bocznych przejściach, nie za checał do podróży. Jeden tylko nowiułenki pullman był przedmiotem pożądliwych spojrzeń. Musiałem i ja poprzestać na spojrzeniu, bo bilet najwyraźniej wskazywał numer miejsca w innym wagonie. Niesporo mi szło z wsiadaniem i już w chwili odjazdu błyskawicznie za decydowałem, że lepiej jechać w przestronnym korytarzu pullmana, niż mieć ścisłane boki przez czterech sąsiadów mego właściwego miejsca.

— I mnie będzie wygodniej i im lepiej.

Tego dnia miałem szczęście, bo znalazłem i miejsce w przedziale i sympatyczne towarzystwo. Po wzajemnym na patrzeniu się, ktoś z jadących zaproponował karty. I tak tedy na kartach i drzemce upłynęła podróż.

Mimo wczesnej jeszcze pory tłum na lotnisku rośnie i potężnieje z minuty na minutę; zalega trybuna, otacza lotniskę zwartym pierścieniem głów, wypełnia każdą wolną przestrzeń, a nawet do staje się na dachy widniejących w odda-

li kamienic. Zaciekawienie wzrasta. Znać nawet pewne podniecenie. Karta uczestnictwa pozwala mi zająć miejsce stojące, z którego nie absolutnie nie wi dać, a przecież nie poto jechałem cztery sta kilometrów. Chciałem dopłacić różnicę i zająć miejsce siedzące na trybunie, ale nie było to przewidziane przez organizatorów imprezy. Poszedłem więc do jakiegoś „starszego“ na słuszną skargę. Wynik był niespodziewany, bo ów „starszy“ zaprowadził mnie do loży. stąd lotnisko miałem jak na dłoni i głosnik radiowy opodal, i muzykę z płyt gramofonowych, i wszystko jak najlepsze, tylko słońce trochę niepotrzebnie padało wprost w oczy.

Wreszcie głosniki doniosły o rozpoczęciu zawodów. Z lotniska startowały, jedną po drugiej, małe erwudziaki i kilkanaście ich poleciało nad Warszawę, dając tem znać, że rozpoczął się meeting lotniczy.

Impreza niedzielna rozpadła się właściwie na dwie części: pokazy lotnicze i drugą właściwą — start dużych balonów do zawodów o puchar im. Gordon-Bennett'a.

Część lotnicza nie zaimponowała gromadzie (ilością maszyn), ale za to wypadła interesująco i, bez przesady, kilkakrotnie doprowadzała nerwy do szczy-

tu napięcia. Najwięcej emocji dostarczyły karkołomne ewolucje akrobatyczne por. Włodarkiewicza, szczególnie na szybowcu. Proszę sobie wyobrazić lot na szybowcu, na plecach, to znaczy głową nadół, albo wiraże w takiej pozycji, loopingi, beczki itd. Wzbudzały one za chwyt, przerażenie i uznanie. Tysiączne tłumy zastęgały w tym czasie nieruchomo i, milczące, z obawą w sercach, śledziły koziołkujący w powietrzu szybowiec. A szybowiec złościł się w słońcu powierzchnią płatów i igrał z niebezpieczeństwem. Później, gdy zakreślił nisko nad ziemią prześliczny wiraż i osiadł lekko na trawie lotniska, zachwycona publiczność przyjęła go burzą oklasków.

Dnia tego raz jeszcze por. Włodarkiewicz olśnił tłumy brawurą podniebnych wyczynów. Tym razem na RWD.

Oprócz pokazanych już na szybowcu akrobacji wykonał Włodarkiewicz t. zw. polski korkociąg. Rzecz trudna i niebezpieczna. Szybował wysoko w górę i naraz poczęł spadać korkociągiem, raz w prawo raz w lewo itd., potem na nieznacznej wysokości wyprowadził maszynę, wzblił się w górę, by spaść liściami jesiennym wiatrem. I znowu tuż, tuż nad ziemią wyrównywuje maszynę i ląduje pięknym ślizgiem. Wspaniałe!

Z Wilna — na „Gordon Bennett'a“

Prawie do ostatniej chwili nie mogłem się zdecydować na wyjazd.

— Warto, czy nie warto? — kombi nowałem. Eh, chyba nie warto! Usłyszę przez radio, przeczytam w gazetach, więc pocóż,

A jednak poszedłem w kierunku Orbis'u.

Tu oczekiwała mnie niespodzianka. Karty uczestnictwa na pociąg popularny były wysprzedane!

— Nie, to niemożliwe — pomyślałem. Byłem zły na siebie i na tych, którzy wykupili wszystkie karty. Przekonałem się raz jeszcze, że w życiu potrzebna jest szybka decyzja.

Ponieważ w każdym człowieku tkwi zarodek opozycji, więc zaprotestowałem przeciwko krzywdzącej mnie wyprzedzie kart. Proszę wierzyć, chciałem teraz naprawdę jechać na Gordon-Bennetta. Użyłem więc wielu słów, które widać miały swoją wymowę. Udałem się na dworzec. Jakiś kolejarz wskazał mi pociąg, jednak, nie miałem odwagi doń wsiąść, bo wysłałem, że zamiast do War-

„Club National de Prosperite“ (!) ma na celu oszukańcze wyłudzenie pieniędzy od naiwnych

Pisaliśmy już wczoraj o tym „klubie“ rozsyłającym „łańcuchy szczęścia“. Oferty wciska ją się drzwiami i oknami do spokojnych domów wilan, wywołując miraż „de Prosperite“. Szczególnie piękna, jako mniej tęga w ma tematyce i logice, jest poddana pokusie. W „łańcuchach“ widnieją przeważnie nazwiska niewieście. Ponieważ, ze względu na rozprzestrzenienie się „łańcuchów“ te mogą narazić na wydatki najszersze i najuboższe warstwy, zmuszeni jesteśmy do poświęcenia im większej uwagi. Poniższe zdemaskowanie machinacji łańcuchowych podajemy za „Gońcem Warszawskim“:

LOGIKA I ARYTMETYKA.

Najpierw odrobina logiki. W żadnym wypadku suma złotych przez ludzi wysyłających łańcuchy szczęścia otrzymaną, nie może być wyższą od sumy wysłanej. Obie te sumy muszą być sobie co do grosza równe. Można by zatem powiedzieć, że jedni zyskują, drudzy tracą, a w ostatecznym obrachunku nastąpi wyrównanie.

Trzeba jednak pamiętać o tem, że koszt wysłania pięciu listów wynosi 1.25 zł., a koszt wysłania przekazem jednego złotego, wynosi razem z drukiem 13 groszy. Razem zatem koszt udziału w grze dla ludzi naiwnych wynosi:

Wysłanie pierwszemu na liście	1.00
koszt przesyłki	0,23
koszt wysłania 5 listów	1.25
koszt papieru i kopert	0,20

Razem zł. 2,78

Do tego doliczyć by trzeba wartość straconego czasu.

Wynika z powyższego obliczenia jasno, że w ostatecznym rezultacie, wszyscy ludzie uczestniczący w „łańcuchu szczęścia“ wydadzą na tę zabawę o 178 procent więcej, to jest blisko trzy razy tyle, ile otrzymają. Rozkład otrzymanych pieniędzy nie będzie jednak wcale równy. Ołbrzymią część zdobędą kombinatory, którzy, co najciekawsze, wogóle nikomu żadnych złotych wysłać nie będą, a tylko otrzymają czysty zysk z imprezy, kosztem najszerzych mas społeczeństwa, które dadzą się nabrać na kawał zwany „łańcuchem szczęścia“.

LIST SZCZĘŚCIA.

By zrozumieć dlaczego tak jest, musimy zacytować tekst rozsyłanego przez „Club National de Prosperite“ „listu szczęścia“. W Wilnie ma on treść następującą:

Łańcuch Club National de Prosperite. PRZECZYTAJ UWAGNIE.

To nie przesąd, lecz możność zdobycia znacznej sumy pieniędzy na podstawie prostego obliczenia matematycznego. Wystarczy zastosować się do poniżej podanych przepisów.

W ciągu trzech dni przepis w pięciu kopjach niniejszy list, opuszczając nazwisko pierwszej osoby w spisie osób, dopisując w zamian na 6-tym miejscu swoje nazwisko wraz z adresem i rozeslij list kopie 5 osobom spośród swoich przyjaciół. Następnie tej pierwszej osobie, której nazwisko opuściłeś przesyłaj zwykłym przekazem pocztowym jedną złotówkę.

W ciągu mniej więcej trzech tygodni nazwisko twoje znajdzie się w normalnej kolejności na 1-szym miejscu spisu osób i kopja taka będzie w rękach 15.625 osób, które przesyła ci

po jednej złotówce — czyli otrzymasz 15.625 złotych.

Jeżeli otrzymasz mniej będzie to dowodem że w łańcuchu twoim znalazła się część osób niesolidnych lub też bezmyślnych niedowiarów, którzy przerwali łańcuch nie tylko tracąc możność zysku lecz w dodatku krzywdząc innych.

Dlatego też przesyłaj swoje kopie tylko takim pięciu osobom za które możesz ręczyć że przesyła kopie dalej i przekażą należną złotówkę pierwszej osobie w spisie. Jeżeli możesz sprawdzić czy to uczynili.

W każdym razie zysk twój będzie ogromny, wydatek zaś minimalny bo zaledwie jedna złotówka.

UDOWODNIENIE.

Każda z twoich pięciu osób przesyła do dalszych pięciu osób, czyli będziesz na piątym miejscu u 25 osób. Tych 25 osób przesyła sko lei do 125 osób, wtedy będziesz na 4 miejscu. Dalej 625 osób umieszcza cię na trzecim miejscu, 3125 — na drugim, zaś 15625 na pierwszym miejscu, a będąc na pierwszym miejscu otrzymasz od każdej osoby jedną złotówkę czyli 15625 złotych.

SPIS OSÓB:

1. Spryciarz Nr. 1.
2. Spryciarz Nr. 2.
3. Spryciarz Nr. 3.
4. Naiwny Nr. 1.
5. Naiwny Nr. 2.
6. Naiwny Nr. 3.

Łańcuch ten reprodukuje dosłownie, z tem jednak, że zamiast nazwisk sześciu osób kłasyfikujemy te osoby. Trzy górne, to spryciarze, trzy dolne to ludzie naiwni, wysyłający masowo złotówki.

MATEMATYKA WYŻSZA.

Technika łańcucha polega na tem, że ilość osób, uczestniczących w nim wciąż wzrasta. W pewnym momencie łańcuch musi się urwać dla tego poprostu, że nikt bez końca nie będzie wysyłał złotych. Gdyby łańcuch trwał bez końca, to nastąpiłoby teoretyczne wyrównanie. Każda osoba, która by wedle treści listu otrzymała 15.625 złotych, musiałaby teoretycznie wedle rachunku prawdopodobieństwa... otrzymać po pewnym czasie 15.625 listów z wezwaniem do zapłacenia złotówki.

W ten sposób musiałaby po obróceniu jedne go koła łańcucha dopłacać zgórą 20.000 złotych na koszty wysłania złotych i nowych listów, których tym razem byłoby 234.375. Oczywiście zamian za to dostalałaby za każdy wystany list 15.625 złotych, czyli w przybliżeniu około 375 milionów złotych. Dochodzimy tu do oczywistego absurdu. W praktyce oczywiście sprawa tak nie wygląda, gdyż ilość osób, uczestniczących w grze jest matematycznie ograniczona, a kto się raz na łańcuchu sparzy, nie będzie więcej złotych wysyłał. Jasnym więc jest, że zyskują tylko, ci którzy zaczęli wysyłać „listy szczęścia“ wtedy, kiedy rynek nie został jeszcze nasycony, to znaczy inicjatorzy akcji.

A osoba prywatna, która zarobi coś na łańcuchu, w przyszłości otrzymawszy łańcuch, wysyła dalej pieniądze bez końca, aż wreszcie po niewczasie orientuje się że cała gra kosztuje spo-

ro. Pozornie wygląda to na absurd a'e zastanówmy się... Przypuśćmy, że w pewnej chwili wśród 5 milionów osób uczestniczących w łańcuchu (tyle ich może być w Polsce — chłopci, analfabeci, dzieci nie będą brać udziału w łańcuchu) każda otrzymuje jeden list. Po przejściu 6 etapów, z każdego takiego listu rodzi się w razie pełnej frekwencji 15.625 listów wysłanych, czyli na jedną osobę wypadnie przeciętnie 15.625 listów otrzymanych! A kto wysła 15.625 złotych? Jest to matematyczny dowód, że łańcuch szczęścia musi się urwać.

SENSACYJNE ODKRYCIE.

Badania przeprowadzone zarówno z inicjatywy osób prywatnych (dziennikarzy), jak i z inicjatywy władz policyjnych w Stanach Zjednoczonych, rzuciły niezwykle sensacyjne światło na genezę tej afery. Wyjaśnienie jej jest w gruncie rzeczy ogromnie proste. Trzeba się tylko zastanowić nad tem, kto zaczął pierwszy wysyłać listy. Ponieważ dla całej kombinacji musi być sześć osób, przeto początek wysłania musi być zorganizowany przez szajkę sześciu ludzi. Szajka ta zajmując wszystkie sześć górnych stanowisk, w chwili, gdy zaczyna się wysyłka „łańcuchów szczęścia“ a więc wtedy, kiedy akcja ta rokuje widoki powodzenia, zapewnia sobie śmietankę zysków.

Oczywiście nie trzeba przypuszczać, że tacy spryciarze układają jedną listę. Opracowują oni sześć list, w których każdy z uczestników szajki zajmuje kolejno miejsca od pierwszego do szóstego. Oczywiście żaden z tych spryciarzy — uczestników szajki nikomu żadnej złotówki nie wysyła. A zresztą pamiętać trzeba o tem, że wysyłanie złotówki nie jest wcale koniecznym warunkiem uczestniczenia w całej grze. Nikt przecież z otrzymujących listy nie wie, czy jego poprzednik złotówkę wysłał czy nie. Nie ma też żadnego sposobu sprawdzenia, czy złotówki te zostały wysłane. Już dziś podobno znajdują się uczestnicy „łańcucha szczęścia“, którzy wcale złotych nie wysyłają, natomiast gorliwie rozsyłają dalsze listy, w nadziei, że sami coś zarobią.

GENJALNY TRICK.

By zorientować się szczegółowo w pracy szajki organizatorów podajemy schemat ich działalności. Zbiera się sześciu spryciarzy, których nazwiskami kolejnymi literami alfabetu A, B, C, D, E, F. Towarzystwo to wysyła sześć list, w których kolejność nazwisk jest następująca.

SZEMAT SZESCIU LIST POCZĄTKOWYCH.

Miejsce	Lista I	Lista II	Lista III	Lista IV	Lista V	Lista VI
1)	A	B	C	D	E	F
2)	B	C	D	E	F	A
3)	C	D	E	F	A	B
4)	D	E	F	A	B	C
5)	E	F	A	B	C	D
6)	F	A	B	C	D	E

Uczestnik szajki „F“ wysyła teraz listę typu I, w której ma szóste miejsce, wcale jednak nie pięciu osobom, ale dowolnej ilości osób, dajmy na to stu osobom, wziętym poprostu z książki telefonicznej lub skądkolwiek. W ten sam sposób postępuje uczestnik szajki „A“ z listą Nr. II, uczestnik szajki „B“ z listą Nr. III i t. d., jak to widać na naszej tabeli. Obliczmy teraz przy puszczeniu zyski szajki przy założeniu, że natrafi ona na samych naiwnych, którzy wysła złotówki. Odbiorcy listy Nr. 1, w liczbie 100, wysła 100 złotych panu „A“. Odbiorcy listy drugiej wysła po złotemu panu „B“ i t. d. W ten sposób uczestnicy szajki dostaną już w pierwszym etapie po 100 złotych, razem 600 złotych. Oczywiście w drugim etapie dostaną pięć razy więcej niż w pierwszym w trzecim etapie 5 razy więcej niż w drugim i t. d. Aż do szóstego etapu wszystkie zyski zarezerwowane są dla szajki, która na listach zajęła sześć najwyższych miejsc. Możemy zatem obliczyć prawdopodobny zarobek szajki, który wynosi:

I. etap zł.	600
II. etap zł.	3.000
III. etap zł.	15.000
IV. etap zł.	75.000
V. etap zł.	225.000
VI. etap zł.	1.125.000

Razem zł. 1.443.600

Kiedy łańcuch dojdzie do siódmego skolei odbiorcy nie należące do szajki, suma wysłanych pieniędzy, wciąż przy założeniu że wszyscy wysyłają złotówki, dochodzi już do 5.625.000 zł. Te pieniądze już nie dostają się uczestnikom bandy. Zdawałoby się więc, że tracą oni dochód w tym momencie, w którym mogliby być on najwięcej.

ZAROBKI „OUTSIDERÓW“.

W praktyce jednak sprawa wygląda zgoła inaczej. Ilość osób, które mają ochotę uczestniczyć w tej zabawie jest ograniczona. Zjawia się coraz więcej takich, którzy złotych nie wysyłają. Po pewnym czasie więc cały interes urywa się. Urywa się właśnie w tym momencie, w którym pierwsze osoby nie należące do szajki mogłyby zdobyć złotówki.

Oczywiście nie można tego wyliczyć z matematyczną dokładnością. Pewną ilość osób z poza szajki, może początkowo uzyskać pewne zarobki. Ale to też idzie na rękę uczestnikom szajki.

* * *

Jak widzimy cała machinacja jest trykiem obliczonym na wyzyskanie naiwnych. Za produkowaliśmy „łańcuch szczęścia“ w etapie pośrednim. Trzej naiwni umieszczeni na dalszych miejscach już wysłali złotówki. Trzej kombinatory stojący na wyższych miejscach jeszcze na nie czekają.

Mamy nadzieję że machinacja już nie uda się, że władze pozbiją kres orgji łańcuchowej a uświadomione społeczeństwo zahamuje ten szkodliwy szal.

Widzieliśmy także pociągi szybowce; widzieliśmy szybowanie na termice i wiele innych ciekawych rzeczy. Pokazano także po raz pierwszy w Polsce, jak lata normalny samolot bez śmigła. I on tak jak szybowiec łapał kumulusy, (prądy wstępujące), szedł w górę, szybował i robił wiraże, lecz krócej unosił się w powietrzu, ze względu na większy ciężar własny.

Bardzo ciekawy był pokaz szybkości samolotów. Do wyścigu stanęły różne kategorie samolotów, a więc: nowy, olbrzymi, 14 osobowy Douglas, zakupiony w Ameryce przez „Lot“, trójmotorowa PZL. i także Fokker; nowy model sławnej RWD. i najszybszy samolot świata Super P., robiący 400 km. na godzinę. Samoloty, rozwijając największe szybkości, zrobiły nad lotniskiem kilka okrążeń.

— Który prędzej? Który będzie pierwszy? — to pytania, które podniecały olbrzymi tłum.

Niezwykły dreszcz przenikał ciało, gdy nad trybunami przelatywała z głośnym warkotem motoru chryza Super P. — i ledwie zdążyło się podnieść głowę, a już kadłub samolotu malał w oddali, prześcigając inne maszyny. Oczywiście zwyciężyła Super P.

Wiele humoru wywołał jumping, czy

li skoki człowieka bez wagi. Taki człowieczek, uwiązany do balonu, skakał po lotnisku na wysokość kilkunastu metrów. Przed skokami proszono publicz-

ność, aby nie wzięła za złe, gdyby skoczek zaczął skakać po... głowach, a kto by tego sobie nie życzył, proszony był o złapanie skoczka za nogi. Ale na szczę-



Balon „Polonia“, pilotowany przez kpt. Burzyńskiego i por. Wysockiego przeleciał 1.600 km, zajmując pierwsze miejsce w zawodach międzynarodowych o puhar Gordon-Bennett'a.

Na zdjęciu — kpt. Burzyński i por. Wysocki w gondoli balonu „Polonia“.

Zjazd Historyków zakończył swe obrady

Dzień wczorajszy był ostatnim dniem Zjazdu.

Już popołudniu opustoszały sale Uniwersytetu w których przez kilka dni z rzędu debatowano nad wieloma zagadnieniami powszechno-dziejowymi, a w szczególności dotyczącymi ziem b. W. Ks. Litewskiego. Zda się, że w tych salach jeszcze słyhać głosy gorących dyskusyj i polemik, zda się, że uchylwszy drzwi znajdziesz zasłuchane audytorjum, zobaczysz rozognione swadą polemiczną oczy lub też skupione, natężone w uwadze twarze... Wydaje się, że jeszcze padają wielkie słowa, że wewnątrz sklepionych sal obcą wywołane mocą wyobraźni i wiedzy duchy przeszłości z genjuszem ludzi żywych, usiłujących ostrem spojrzeniem badacza dojrzeć prawdę, otoczoną chmurą nawarstwiających się uprzedzeń, nie umówionych tabu, niepisanych konwencji...

Ludzie, którzy w ciągu kilku dni włościwością swego umysłu wypełnili czci godne mury Uniw., duchami wielkich epok, postaci i zdarzeń, ludzie którzy byli gośćmi Wilna — dziś opuszczają nasze miasto.

W każdym pożegnaniu, w każdym rozstaniu jest odcień smutku i melancholji. Już tak jest, że serce ludzkie najłatwiej chwytą uczucie przyzwyyczajania i przywiązania. Najszlachetniejszym z nich jest stosunek ucznia do nauczyciela. Niema chyba człowieka, któryby nie od czuwał wdzięczności za ukazany rąbek wielkiej tajemnicy, jaką wciąż pozostaje — prawda.

Paradoksu w tem niema. Nasz świat współczesny, świat cywilizacji zachodniej, jest mimo wszystko, a raczej w nim mimo wszystko, prawdą jest nieodgadnioną wielką tajemnicą. W tem stwierdzeniu jest więc raczej sceptycyzm. Ale jest i pierwiastek optymizmu — bo wielka tajemnica wciąż utrzymuje umysł w napiętej ciekawości i podtrzymuje dążenie do poszukiwania prawdy.

Dążenie do prawdy, do poznania świata w jego przeszłych i obecnych przejawach ma w sobie to, co nadaje człowiekowi piętno wyższości, stygmat boskiego człowieczeństwa. Ten, kto nam mówi jaką ta prawda jest, jak do niej dojść, kto ją nam ukazuje i usiłuje ukazać choć w drobnym ułamku, ten ma tytuł do naszego szacunku. Bez względu na to jak ta prawda jest pojmowana — przez nas i przez tych, którzy nam ją wskazują. A tem więcej, że to o czem się mówiło i słyszało, dotyczyło przeszłości wspólnej Rzeczy, która to przeszłość łączy, mimo, że pojmowanie prawdy o tej przeszłości może niekiedy dzielić. Przecież za wsze dominować będzie poczucie wspólnej przeszłości — bo to jest przeszłość całego narodu i państwa — ona jest nasza — w najogólniejszym i najszerszym znaczeniu, wtedy, gdy poglądy na

nią są i mogą być różne.

Serdeczne i ciepłe akcenty brzmiały w ostatnich słowach pożegnalnych Rektora Kutrzeby. Wyczuwało się, dobrze, i było to widoczne, że to nie są zwroty retoryczne, ale pełne wzruszenia zdania, wyrażające trochę smutny uśmiech pożegnania ziemi wileńskiej, wprawdzie, jak to pan Rektor powiedział, nie „poża-

Obrady w sekcjach

W sekcjach odbyły się wczoraj ostatnie referaty. W sekcji historii politycznej prof. Konopczyńskiego — udział Polski i Litwy w tworzeniu wspólnej polityki zagranicznej; — J. Dąbrowskiego — Zagadnienia czarnomorskie w XIV i XV wieku; St. Bodnia — Prusy Królewskie wobec Unji z Koroną; K. Lepsze — Jan Zamojski wobec spraw litewskich; Cz. Chowańca — Ludwik XIV i polityka francuska Jana Sobieskiego; J. Lechickiej — stronnictwa polityczne i opozycja litewska w latach 1725 — 1736.

Z zagadnień historii prawa — prof. Ehrenkreutz mówił o wpływach rzymskich na statuty litewskie, prof. Przemysław Dąbrowski porównywał prawo polskie a litewskie, W. Hejnosz zestawiał „Statuty litewskie a prawo polskie”, oraz J. Rafacz wykazywał wpływy prawa litewskiego na polskie prawo karne.

Na sekcji V — z dziedziny historii wojskowości gen. Kukiel odczytał bar-

anej pszenicą ani posrebrzanej żytem”, ale pełnej jesiennego czaru.

Ten uśmiech jesiennego melancholji i żalu towarzyszy słowom serdecznego pożegnania Wilnian, którzy będą się czuć szczęśliwi, jeśli w pamięci uczestników i drogich gości zostanie o Wilnie wspomnienie takie o jakim się myśli z uśmiechem w duszy.

dzio interesujący, związany bezpośrednio z Wileńszczyzną, i poruszający żywe tradycje napoleońskie referat p. t. „Litwa a Białoruś, a wojska Napoleona 1812”, w którym rzuca wiele ciekawego światła na stosunek szlachty i mas chłopskich do głoszonych przez Napoleona haseł.

Historja nauk pomocniczych — referaty: prof. Adamusa — o wydawnictwach źródeł do dziejów Litwy i H. Więckowskiej o konieczności wydania korespondencji polelewelewskiej.

Wreszcie historia starożytna — ostatnie dwa referaty „Hellenizm i judaizm” wygłoszone przez E. Steina i X. Szczydzelskiego.

Niektóre z sekcji, naprzykład polityczna, musiały mocno ograniczać czas i referatów i dyskutantów, bo na godz. 12 trzeba było wszystko zakończyć, na tę bowiem godzinę wyznaczone było drugie, finalne posiedzenie Plenarnej Zjazdu.

Plenum

Punktualnie też o tej porze prezes Zjazdu Rektor Kutrzeba otworzył w Sali Śniadeckich plenum. W treściwym przemówieniu dał obecnym pewną rekapitulację z przebiegu całości Zjazdu. Wyniki podsumowanych osiągnięć pozwoliły na stwierdzenie, że Zjazd wileński udał się. Dopomogła do tego w dużej mierze inna, niż na poprzednich zjazdach organizacja, która się wyraziła przede wszystkim w tem, że tym razem ustalono i zamówiono większość referatów, co pozwoliło uniknąć bezplanowości i bezkierunkowości, a jednocześnie utrzymało wysoki poziom obrad.

Powiadomił nadto Prezes Zjazdu o wysłanych depeszach do Pana Prezydenta Rzplitej, do P. Marszałkowej Piłsudskiej, oraz do rodzin zmarłych w ostatnich czasach historyków polskich.

Liczbowo Zjazd był nadspodziewanie liczny — przeszło 600 uczestników. W sekcjach wygłoszono 58 referatów, z których większość i to znaczna dotyczyła oczywiście przeszłości wschodnich ziem d. Rzplitej.

Zgłoszone postulaty poszczególnych sekcji powinny się przyczynić do wypełnienia dotychczasowych braków.

Z historii politycznej uchwalono dezyderaty: zbadania dziejów Konarszczyzny, wydawnictwa źródeł do histor-

ji traktatów polsko-litewskich, opracowania spisów wileńskich w latach czterdziestych.

Hist. gospodarcza domaga się wydawnictwa źródeł do dziejów ludności w dawnej Polsce, ważny jeśli chodzi o poznanie stosunków demograficznych, oraz publikacji źródeł dotyczących organiza-

cji i dziejów wielkiej własności w W. Ks. Litewskim.

Sekcja historii Starożytnej uchwaliła wystąpić z postulatem do Min. W. R. i O. P. o konieczności utworzenia we wszystkich uniwersytetach polskich katedr historii starożytnej.

W sekcji dydaktyki historii uwzględnił postulat prof. Bujaka o zwiększenie liczby godzin w programie nauczania historii w szkole średniej oraz dołożenie starań nad podniesieniem poziomu nauczycieli historii w gimnazjach i liceach.

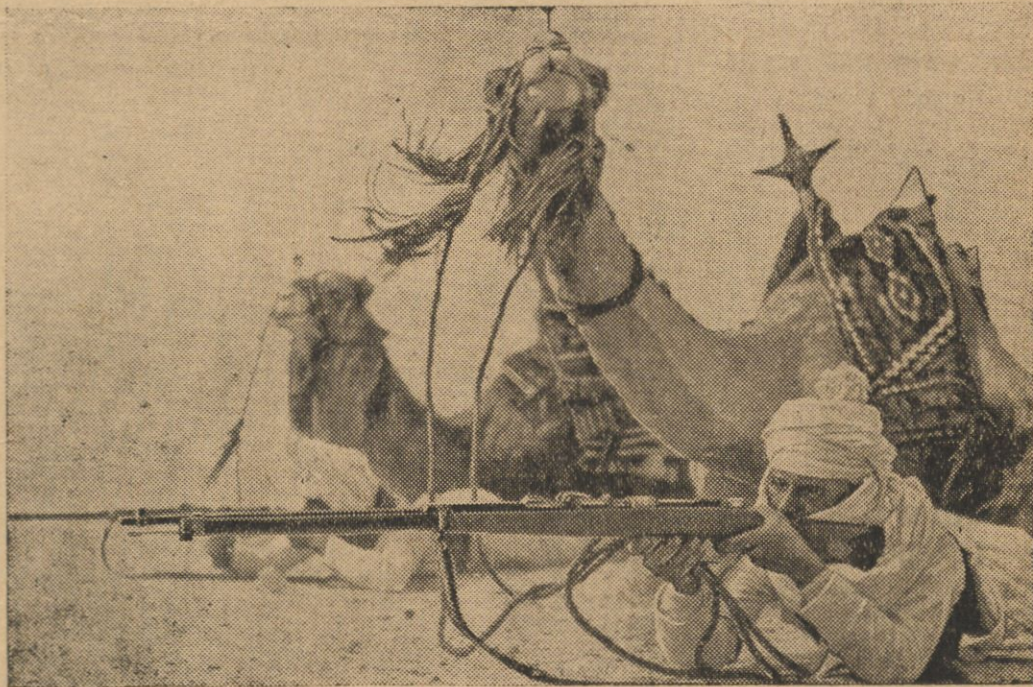
Rezolucje, odczytane przez sekretarza generalnego Zjazdu prof. Tyszkowskiego, przyjęte zostały przez Zjazd. Niezależnie od wyżej podanych, prezes Zjazdu Rektor Kutrzeba przedstawił Plenum jeszcze dwa: jeden, z inicjatywy sekcji historii kultury o wystosowanie przez Zjazd wyrazów czci i uznania prof. Aleksandrowi Brücknerowi dla jego działalności naukowej nad historją kultury w Polsce i na ziemiach dawniej litewsko-ruskich, co zostało przyjęte żywymi oklaskami.

Drugi wniosek Stałej Delegacji Zjazdów, przyjęty przez aklamację na wczorajszym Plenum, ustalił czas i miejsce Zjazdu następnego: odbędzie się on za lat 5 we Lwowie, jednym z najbardziej zasłużonych miast w dziedzinie badań historycznych. Zjazd ten łączyć się będzie z 500-rocznicą przyłączenia ziem ruskich wraz ze Lwowem do Polski w r. 1340.

Wreszcie wyrażeniem podziękowania pod adresem Rektora Witolda Staniewicza, Pana Wojewody Wileńskiego i organizatorów Zjazdu z Komitetem Gospodarczym na czele — Rektor Kutrzeba zamknął VI Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Wilnie.

E. G.

Oddziały gen. Balbo w Libji



W myśl uchwały włoskiej rady ministrów otrzymał gubernator Libji Balbo szerokie pełnomocnictwa do samodzielnego działania. Na zdjęciu — ćwiczenia włoskiego oddziału wielbłądziejego w Libji.

nie nadjeżdżającego Prezydenta Rzeczypospolitej.

W chwili potem minister komunikacji otworzył zawody im. Gordon-Bennetta. W prawo od trybun pięcniwały na uwięziach olbrzymie balony. Trzyście szarych, żółtych i czerwonych kul, na których siedem państw stanęło do wyścigu, a więc: Belgja, U. S. A., Niemcy, Francja, Szwajcarja, Holandja i Polska. Zawody balonów wolnych mają już swoją bogatą tradycję i odbywały się po raz dwudziesty trzeci. Naprzód wypuszczono balon „Gopło” dla żorjentu wanią zawodników o kierunku lotu. Po nim następuje właściwy start balonów, uczestniczących w zawodach.

Wiatr, silny przy popisach szybkołowych, zmałał i najzupełniej sprzyjał startowi. Także kierunek wiatru jest pomyślniejszy, niż podczas zawodów w roku zeszłym.

Według wylosowanej kolejności balony podprowadzają do startu. Piloci przemawiają do radja, orkiestra gra hymn narodowy startującego państwa i balon po balonie w pewnych odstępach czasu unosi się w górę.

Pierwszym polskim startującym balonem, a siódmym skołej był Kościuszko. Prześlizgnął, o czerwonych promienistych pasach i przeświecającej się w słońcu po

włose, wbił się lekko i uniósł, jakby wyżej od innych. Pilotował go dwukrotny zdobywca pucharu im. Gordon Bennetta kpt. Hynek. Wznoszeniu się towarzyszyły huraganowe oklaski i ryk klaksonów samochodowych.

Hynek krzyknął na pożegnanie: „Jak mnie nie będzie widać, to proszę się nie martwić! Dowidzenia! Jak przyjadę ostatni, to może będzie dobrze!”

Oklaski publiczności nie słabły. Jakiś starszek machając chustką krzyczał: „Brawo Hynek!”

Hynek wziął ze sobą serce i sympatje oklaskujących go tłumów. Potem startowały inne balony, a oczy wielu długo biegały za „Kościuszką”, za Hynkiem, życząc mu nowego zwycięstwa.

Po „Kościuszcze” startowała „Belgja”, a jej pilot Demuyter krzyknął na pożegnanie po polsku: „Niech żyje Polska!” Za ten okrzyk nagrodzono go oklaskami.

Ostatnia uniosła się zwycięska, jak się okazało „Polonia”.

Na niebieskawym tle nieba widniały kule balonów z zawieszonymi w koszach ludźmi. Kule sunęły zwolna ku wschodowi, malały i ginęły za laskiem.

J. U.



Min. Jędrzejewicz w pow. brasławskim

20 b. m. o godz. 13-ej przybył na teren brasławskiego powiatu, po dokonaniu inspekcji w powiecie święciańskim, minister WR. i OP. Wacław Jędrzejewicz w towarzystwie kuratora okręgu szkolnego wileńskiego Kazimierza Szlagowskiego. Na granicy powiatu spotkał p. ministra starosta Trytek.

Wiceminister rolnictwa zbadał gospodarkę rybną nad Naroczą

20 września r. b. wiceminister rolnictwa i reform rolnych Roger-Raczyński w towarzystwie prezesa dyrekcji lasów państwowych w Wilnie Edwarda Szemiotha i naczelnika wydz. rolnictwa i reform rolnych Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego Żemoytela dokonał inspekcji gospodarstwa rybnego nad Naroczą, w pow. postawskim oraz w nadleśnictwie brasławskim.

Minister dokonał inspekcji biblioteki gminnej, szkoły rolniczej i szkoły powszechnej w Opsie, gdzie pozostał na noclegu. Dzisiaj minister zlustrował inne szkoły, położone na terenie pow. brasławskiego.

W sobotę w godzinach południowych minister wyjedzie wprost do Warszawy.

LEKARZ-DENTYSTA (KA)

poszukiwany na prowincję. Dogodne warunki. Dowiedzieć się: Wilno, Stefańska 24—18 lub: Lewin, Baranowice, Hołówki 4

KURJER SPORTOWY

Pełna tabela wygranych

w 11-m dniu ciagnienia 4-ej klasy 33 Państwowej Loterii Klasowej

Regaty żeglarskie w Trokach

W niedzielę 22 b. m. odbędą się doroczne jesienne regaty żeglarskie Ligi Morskiej i Kofonjalnej na jeziorze Trockiem.

Będzie to pokaz wyrobienia i sprawności żeglarskiej wilmian, to też impreza budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Startuje kilkudziesięciu zawodników.

Szereg pięknych i wartościowych nagród oczekuje zwycięzców.

Regaty rozpoczną się dziś gromadząc na starcie młodzież szkół średnich.

W niedzielę o godz. 8 rozpoczyna się przebiegi innych grup zawodników.

O godz. 12 nastąpi właściwa uroczystość oraz początek biegów finałowych, na które spodziewane jest przybycie władz i gości z Wilna.

Nowe władze Wil. Okr. Zw. Boksersk.

W sali Ośrodka WF odbyło się walne nadzwyczajne zebranie Wileńskiego Okr. Zw. Bokserskiego. Na zebraniu wybrano nowe władze związku oraz omówiono program prac na najbliższą przyszłość.

Postanowiono w pierwszych dniach października przystąpić do rozegrywania mistrzostw drużynowych Wilna, z tem, że mistrz Wilna zgłoszony zostanie do mistrzostw Polski.

Przyjęto do wiadomości dyskwalifikację dożywotnią b. kieszonkownika i sekretarza Wileńskiego Okr. Zw. Bokserskiego, go. Na zebraniu wybrano nowe władze związku oraz omówiono program prac na najbliższą przyszłość.

Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: prezes plk. Iwo-Giżycki, wiceprezesi: Nieciecki i Wigura, kapitan sportowy Popiel, przewodn. wydz. spraw sportowych Coch, przewodniczący spraw sportowych Hołownia, sekretarz Łukasiewicz, skarbnik sierż. Nestorowicz, kronikarz por. Giedgowd, gospodarz Staniukiewicz, członek kowie zarządu: Gitmul, Cukiernik i kpt. dr. Bolesław Gołyński.

W poszczególnych klubach rozpoczęły się już treningi.

Dzisiaj raid motocykl.

Dzisiaj o godz. 12 na placu Kałednym odbędzie się start raidu motocyklowego Wilno—Grodnó—Wilno. Raid organizowany jest przez K. Motocyklowy Zw. Strzeleckiego, Ogółem do raidu zgłosiło się około 30 zawodników. Motocykliści KPW i Wil. TC i M uadziamy w rajdzie nie biorą. Uważamy to za objaw niezdrówy w sporcie wileńskim. Po winna jak najprędzej nastąpić zgoda między temi klubami.

Komandorem jest plk. Ocetkiewicz. Motocykliści do Wilna wrócą w niedzielę około godz. 18.

Święto Wychowania Fizycznego P. P. W.

W dniach 28 i 29 b. m. odbędą się w Centralnym Instytucie WF na Bielanach pod Warszawą pierwsze ogólnopolskie święto sportowe Poczтового PW.

Protokolat nad zawodami przyjął minister Poczty i Telegrafów inż. E. Kałiński.

Zawody główne poprzedzone zostały eliminacjami przeprowadzonymi we wszystkich urzędach pocztowych oraz zawodami okręgowymi.

Na program święta złożą się konkurencje lekkoatletyczne, pływackie, kajakowe, kolarskie, tenisowe oraz w siatkówce męskiej i kobiecej.

Ogółem startować będzie ponad 300 osób z całej Polski.

Walasiewiczówna znów atakuje rekordy świata

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Poznaniu mecz kawy międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Poznań—Wrocław.

W ramach meczu tego Walasiewiczówna dokona próby pobicia rekordów światowych na dystansach 880 i 300 mtr.

I i II-gie ciagnienie

50.000 na nr.: 35168.

10.000 na n-ry: 2917 56718 73468 82009 140983.

5.000 na n-ry: 58975 92260 103223 148086 181240.

2.000 na n-ry: 26218 33140 47616 49504 51228 73345 78913 80400 80552 95223 109897 131477 132268 138046 143199 148732 153455 158339 183232.

1.000 na n-ry: 5241 11013 14410 34842 37029 40121 41831 42111 42441 40927 45747 45488 49136 49183 51398 59321 62071 74635 79182 80406 84531 85184 85512 91047 91395 94916 96604 98908 98028 102712 109134 109459 117195 117436 120463 122377 129250 136478 152573 153281 153889 161251 165271 168045 171005 177202 180489 182978

PO 200 ZŁOTYCH

6 42 245 79 347 480 154 280 328 247 860 944 99 2124 275 396 535 620 45 733 3090 401 578 93 652 912 4213 92 98 307 73 609 5100 48 97 423 71 598 863 6948 64 7251 302 8 58 480 501 66 73 739 899 954 8002 40 505 619 722 9104 45 350 505 618 761 883 96 10026 51 95 127 76 85 248 70 320 11324 556 610 19 72 720 56 923 34 12223 43 531 671 94 760 73 97 13235 39 737 807 74 14006 92 166 443 596 909 15222 84 353 628 93 839 937 16133 289 653 879 929 49 17001 127 74 222 38 77 723 64 800 79 932 18145 245 703 8 879 911 13 83 19039 45 56 321 32 405 18 61 94 523 910 20056 147 203 89 303 46 510 932 21172 300 86 615 953 22144 416 37 565 700 6 44 94 899 933 68 85 92 23119 88 358 423 604 804 73 947 51 24015 367 402 82 553 618 40 730 67 845 906 8 25319 33 78 84 646 746 850 53 911 85 26101 308 32 51 431 529 704 45 811 48 79 911 61 27177 211 36 46 564 81 619 943 55 83 87 28199 259 307 61 534 648 869 29115 233 35 85 306 31 427 504 609 92 802 78 30080 404 562 96 98 812 31081 100 308 514 55 709 55 818 21 37 99 954 32004 92 219 300 44 471 528 33 34 71 87 693 770 97 837 88 977 33021 42 148 269 486 574 604 778 83 97 906 86 34182 348 72 437 517 70 710 73 834 79 910 14 95 35057 265 68 353 61 178 94 782 93 819 38 68 929 36069 192 211 547 609 90 891 37079 85 128 393 462 76 588 653 87 960 68 38015 16 131 57 274 96 332 447 74 705 39008 56 298 302 15 79 642 68 752 74 40015 108 30 61 221 309 24 32 74 535 603 41219 99 435 526 637 862 955 68 42313 471 524 45 56 692 743 51 827 53 903 8 38 43223 34 429 95 97 509 759 60 871 83 44155 526 773 85 908 45075 122 30 253 68 570 648 787 957 47002 61 155 217 67 597 650 725 965 47005 227 87 450 553 67 621 734 48 906 48036 48 353 57 74 431 70 602 30 56 797 947 59 49089 101 295 402 72 608 72 740 41 78 927 50241 87 351 82 615 25 57 89 715 879 51244 430 43 87 569 74 95 745 835 968 52057 119 41 355 418 752 902 55 53115 294 345 93 654 792 94 862 54080 245 449 545 658 773 917 55016 130 68 298 328 418 509 725 84 841 82 929 56184 359 83 469 530 82 640 51 78 736 76 80 950 57099 141 482 97 531 92 749 61 91 818 64 85 960 75 58065 74 252 64 474 83 96 511 631 59045 63 102 96 272 463 535 89 804 41 42 60047 166 247 67 330 60 433 642 780 83 814 901 61028 76 207 47 87 353 89 469 99 591 638 76 737 62 62064 209 349 88 403 55 585 649 52 744 815 90 969 63016 175 250 86 421 64 85 536 61 743 965 993 64048 267 378 85 94 431 59 90 510 76 93 641 702 29 945 65031 141 230 81 380 91 402 54 95 504 93 701 36 40 86 885 943 66072 75 139 205 96 343 46 87 405 68 536 767 806 25 909 46 55 67029 70 266 304 14 456 610 76 850 97 920 89 68018 69 173 357 69 479 92 549 96 626 41 47 63 730 69026 162 435 760 848 955 70055 180 275 305 96 422 627 49 876 907 71004 40 110 22 34 205 337 54 417 601 5 72 85 72155 96 202 356 489 610 757 841 98 932 63 73176 234 332 627 75 713 60 86 875 99 74011 29 175 78 250 56 460 95 506 637 89 839 940 75111 411 95 592 644 764 87 90 804 11 88 993 76100 15 67 74 280 391 468 691 793 919 64 77048 215 342 51 529 678 84 736 871 917 78250 350 461 514 774 84 79018 78 133 41 87 210 307 54 93 411 510 61 719 877 911 30 80158 475 558 600 24 723 85 94 843 932 33 55 81038 45 82 236 40 62 343 58 502 82057 85 93 97 252 90 326 31 581 622 929 82 83092 111 23 205 20 83 499 520 37 74 621 31 70 742 84038 101 79 244 325 40 89 563 687 750 853 951 74 85003 41 104 85 317 27 33 492 560 80 686 93 831 983 86607 25 80 856 66 907 30 87164 257 554 621 768 88490 514 748 825 67 90 928 89052 69 494 549 660 63 706 90168 92 207 357 432 61 73 544 648 84 701 56 941 91164 288 381 622 71

III-cie ciagnienie

76 521 737 967 1289 523 640 777 2021 34 54 210 79 729 46 78 911 3193 203 16 404 512 671 4405 591 800 5191 323 6261 542 719 843 52 7064 320 97 813 74 8060 199 435 900 9184 348 411 10066 355 530 907 11113 74 348 52 12196 394 598 845 952 13298 352 540 913 14095 632 785 15127 82 231 842 16186 552 667 768 996 17044 389 952

748 66 92030 44 88 122 75 337 76 445 596 643 66 918 79 93066 108 44 275 350 422 543 49 709 869 94118 28 45 341 698 706 804 999 95072 120 49 79 93 200 413 555 617 32 812 27 979 96123 27 93 353 411 54 60 876 965 97029 197 243 407 915 37 66 82 98004 46 277 386 428 75 87 519 698 758 882 96 979 87 99060 334 55 491 540 46 64 832 58 959 67 68 100091 216 377 501 645 64 874 89 95 906 83 101190 237 369 88 475 618 60 85 99 710 94 869 80 961 102175 220 43 434 602 67 797 850 83 992 103004 58 71 138 63 79 280 313 37 514 93 722 93 863 104004 33 54 92 369 89 500 11 750 105017 114 65 491 647 75 758 897 921 79 106055 63 115 52 214 60 311 504 62 646 717 53 891 905 15 35 107118 234 35 458 535 76 97 717 26 49 920 108039 70 130 45 89 90 205 27 302 467 581 98 622 785 800 35 109026 31 209 61 332 490 532 62 77 98 634 811 110081 84 355 765 73 805 36 51 111028 208 529 620 32 78 771 802 76 112050 248 75 95 566 666 722 73 849 902 38 113034 47 58 165 68 265 414 592 635 710 872 935 50 55 114033 71 125 50 358 679 762 78 836 64 69 913 77 115097 108 31 50 53 76 314 53 414 52 98 506 35 57 617 717 83 834 79 924 116136 234 68 366 523 35 660 70 117021 55 127 232 35 328 583 780 809 54 931 40 118164 276 349 99 670 119048 167 235 335 479 665 758 800 14 120036 158 90 328 512 33 46 75 632 757 953 71 121071 174 269 382 477 681 764 818 918 92 122088 102 6 39 329 32 478 538 876 123387 401 42 97 652 848 74 912 65 124115 41 66 344 87 427 62 538 92 645 787 125000 28 259 367 71 88 604 54 126179 346 431 513 60 82 740 51 96 870 79 127098 191 281 97 348 408 515 32 44 635 39 702 63 128052 231 385 439 584 713 43 939 44 129032 88 142 65 291 412 672 931 56 66 130246 96 331 440 610 79 94 818 926 131082 178 207 33 46 99 342 89 527 45 48 653 73 740 55 85 94 804 82 132097 112 54 260 92 97 335 409 11 527 766 71 804 81 133091 126 61 62 202 23 91 523 693 713 47 134015 98 117 61 358 430 635 791 97 867 953 135040 96 462 527 41 60 785 814 63 965 136166 369 73 74 434 504 22 30 40 712 18 63 73 95 137135 203 43 58 61 419 503 21 47 94 607 16 39 800 3 49 71 926 138006 21 233 75 96 308 15 95 472 88 675 94 815 139104 341 85 405 17 25 68 80 562 70 677 776 91 834 909 140564 734 808 927 141207 57 321 499 714 920 75 142090 170 202 68 73 383 528 678 794 940 65 143190 228 547 625 54 773 816 954 64 144110 40 419 70 85 642 814 73 954 145141 222 602 4 29 725 851 79 146030 83 207 82 316 83 433 58 572 666 724 37 56 855 81 988 147460 556 712 83 811 148047 112 289 352 707 80 149004 293 407 13 58 714 821 68 150220 59 85 313 25 420 692 743 802 936 151005 25 74 178 278 365 452 87 502 25 612 40 82 705 841 92 924 95 152029 241 78 82 337 92 559 83 784 856 153078 462 507 669 742 64 88 820 909 154015 33 86 115 61 318 87 99 444 574 92 601 812 50 78 942 92 155164 207 335 453 507 17 36 89 768 80 823 71 156030 232 55 483 556 618 730 157041 92 94 110 32 66 86 372 522 94 768 88 804 36 44 931 158048 137 74 83 376 410 84 520 813 61 942 159082 135 209 12 426 51 63 529 57 78 621 48 79 814 58 907 160011 109 28 96 534 772 826 98 924 92 95 161012 128 31 215 93 420 25 47 549 699 735 70 921 162133 265 477 687 91 961 163006 21 37 44 122 64 235 55 305 407 37 653 74 375 818 42 901 164005 35 92 150 229 319 485 530 85 655 80 733 93 156 165040 103 27 32 47 254 89 315 606 781 90 823 84 928 36 51 166096 48 789 638 40 897 167154 528 627 51 774 850 71 89 168018 162 222 72 76 307 415 48 806 169380 553 840 59 904 170005 39 207 37 319 33 448 171145 78 300 35 50 51 421 603 799 888 172027 284 788 830 78 173005 21 320 23 536 42 619 703 56 78 833 58 941 67 74 174096 126 59 251 58 356 552 628 54 68 880 175214 465 524 617 96 811 961 176072 75 411 590 878 79 177104 58 396 577 89 674 759 988 178022 109 61 80 676 809 179385 406 65 890 923 51 180023 25 77 104 32 206 403 69 536 56 73 649 94 929 181004 43 49 57 252 364 616 723 182071 191 279 394 675 731 96 948 183035 166 443 64 566 96 718 47 858 97 923 184075 90 143 251 422 922

IV-te ciagnienie

20.000 zł. na nr.: 79421

10.000 zł. na nr.: 33639 91933 93894 108236 111951

5.000 zł. na nr.: 82688 103611 160300

2.000 zł. na nr.: 16135 17642 19673 22791 38038 41066 66676 71926 76859 77333 98496 99907 105270 106202 110918 113419 121359 121675 124189 140175 141237 142324 151341 156278 158438 171260 172965

1.000 zł. na nr.: 3351 18110 46375 46523 50813 53340 56344 61502 62011

85 18508 644 910 19638 914

20081 425 21228 66 564 713 38 99 851

22061 123 479 83 519 699 23073 121 777

182 363 855 93 29042 357 620 49 788

30140 31012 32 108 310 88 721 859

32068 683 703 821 947 33037 433 519

616 810 996 34086 354 450 786 907 35297

329 728 75 88 832 973 75 36078 177 530

37096 246 555 750 981 97

38193 300 540 72 781 868 39057 116 209

532 720

40016 47 248 570 674 94 758 77 808

41037 246 345 728 928 42125 97 297 496

575 682 723 72 910 49 75 43062 450

44328 690 775 849 45014 36 569 84 617

46136 538 84 658 735 858 47125 388 404

859 919 24311 491 795 25296 811 964

26804 976 27046 250 448 54 616

KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zablokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Masiejewskiej

Wrażenia jesienne

Otóż i Wilno odnalazło się na codzien, Wilno, które w lecie oddało się i zagubiło wśród chmur i rozwianej zieleni drzew. Te kobiety, które oderwały się od spraw codzienności by zanurzyć się w lato, aż do zapomnienia o wszelkich kłopotach, musiały od razu po przyjeździe stanąć oko w oko z robotą. Narazie zakrzętały się koło wyborów Na sercu leżała im mocno p. Pełczyńska, więc na myśl że w tej sprawie mogłoby coś być nie we dług ich życzeń gotowe były pędzić z zebraniem na zebranie w bojowym nastroju. Zresztą były dobrej myśli, a denerwowały się na wszelki wypadek. Poza tym przecież miały domowe kłopoty — dzieci, szkoła, wydatki — służące i t. d. Wszy szkło to od razu zatarło wspomnienie lata. Dopiero po wyborach wileńskie słońce — widocznie również zadowolone ze zwy cięstwa kobiecej kandydatki — zabrało się do złocistych wyczynów nad Wilnem. A należało się to, należało. Ludz kim trybem trzeba byłoby wpisać do księgi zażeń dużo gorzkich słów pod adresem słonecznych wybryków. Warto byłoby mianować jakiegoś słonecznego wizytatora, któryby zwołał dnie lipcowe i sierpniowe na rejonową konferencję w kwestji malej wydajności słońca w tym okręgu. Dopiero teraz słońce odnalazło się na naszych ulicach i grze je zrezygnowane plecy pedagogów, którzy biegają z jednej szkoły do drugiej albo i do trzeciej jeszcze w ciągu jednego dnia, marząc o okólniku, któryby za brania nauczycielowi wydalać się z gmachu określonej szkoły w ciągu go dzin urzędowych pod grozą trzydniowe go aresztu.

W każdym razie słońce świeci i każda kobieta, chociażby nawet była nauczycielką, to znaczy osobą zziądaną na kształt przeładowanego autobusu, musia ła to zauważyć.

Słoneczne blaski sprowadziły do Wil na Zjazd Historyków. A że Wilno jest miastem, gdzie podziemnym nurtem płyną wielkie zagadnienia, więc odczyt inauguracyjny Zjazdu nosił tytuł „Jagiellonowie i Unja“.

Ile razy mówi się w Wilnie „Unja“ tyle razy to miasto rzucone w szary kąt Rzeczypospolitej, wdycha głęboko wiatr zrem, który szeleści w skłębionej zieleni jego drzew, lecąc wypowiedać się z nie ukrojonej tęsknoty przez Ostrą-Bramę ku Rosji. Tak świeci wrześnie słońce. Ostatnie dnie ciepłe były i piękne, a no cne grzmoty, które przeleciały nad miastem kilka dni temu, dały nam raz jeszcze złudzenie lata. Jeszcze jedna radość wyłoniła się z wrześnie słońca. Wanda Dobaczewska została laureatką nagrody literackiej im. Filomatów. Kobi ce serca znów się rozradowały w Wilnie i Kolumna nasza śpieszy złożyć miłej autorce serdeczne gratulacje.

Tak więc pomimo nadejścia jesieni, nie przygasła zupełnie radość życia i mo żemy się uśmiechać, cieszyć i wierzyć, tembardziej, że na wrzesień również wy pada „Tydzień dziecka“. Wrześnie słońce, miłociwsze niż w lipcu, pozwala urządzić w Bernardyńskim ogrodzie po częstunek dla 300 dzieci. Tam Z. P. O. K.

znajdzie się na swoim posterunku. Ale i poza organizacjami każda z kobiet pa mięta, że jej obowiązkiem będzie spraw ienie radości choć jednemu dziecku, poza jej własnymi dziećmi. Tylko w ten sposób Państwo Polskie zamienić się może w wielką życzliwą sobie i światu rodzinę.

E. K. M

Wspomnienia

Na wezwanie, by wszelkie wspomnienia o Marszałku notować, dla uzupełnienia kroniki, łączącej Go z Wilnem przesyłam te moje oficjal ne przemówienia, które nie były frazesem, a wy razem uczu całym naszych związków.

Gdy przyjechał Komendant do nas, daty ści śle nie pamiętam, w kilka miesięcy po zdobyciu Wilna, poprzedziła go wiadomość, że podpisał akt równouprawnienia kobiet. Więc między lic zni od różnych związków i organizacji delega cjami, Związek Patriotyczny Polek wysłał też de legację, by za ten czyn wiekopomny złożyć po dziękowanie. Zebrała się nas liczna gromadka, bo miałyśmy i drugi cel jeszcze, prosić o ochro nę wywiezionych zakładników i zakładniczek.

Przeską Związku Patriotycznego Polek po śmierci Emmy Dmochowskiej, była p. Helena Sokołowska, mnie, jako najstarszej wiekiem przypadł honor przemawiania. Chciałam by po dziękowania te nasze były wyrażone również po litewsku. Chętna mówczyni była, lecz projekt sankeji nie uzyskał, więc mówiłam tylko ja.

„My, patrijotki dziś już za Twą sprawą wolne go kraju wolne obywatelki przychodzimy dzieko wać, prosić i powiedzieć że od przyznanych nam praw nie oczekujemy zaszczytów i odznaczeń, bo dla każdej z nas największym zaszczytem jest miano matki polskiego żołnierza. Przyjmując te nowe obowiązki, ślubujemy spełniać je ku chwale Ojczyzny. Dziękujemy Ci Wodzu za te u kochania, jakieś wlaś w serca dzieci naszych, które uczyniły im każdy Twój rozkaz lekkim i każdy zamiar do spełnienia możliwym. By zmarł wychwstać — uwierzyć trza. A myśmy w Ciebie uwierzyły. Więc za te dary, my matki składamy Ci Komendancie hołd i dank. A prosimy Cię o opiekę nad wywiezionymi z Wilna zakładnikami, są tam matki rodzin, schwytane i wywiezione niespodziewanie, np. hr. Kossakowska oderwana od sześciorga drobiazgu, z którego najmłodsze przy piersi — Ratuj ich!“

Odpowiedział nam Komendant, że wszystkie możliwe starania zrobione, że zakładnicy wrócą już wkrótce. I rzeczywiście, pierwsza wróciła p. Kossakowska, której mąż był w wojsku, jak mi sama z dumą mówiła „prostym żołnierzem“.

Drugi raz miałam szczęście przemawiać gdy

przyjechał Marszałek z Sulejówka i P. Z. P. go ściło go podwieczorkiem w Domu Oficera. Było to w czasach przedmajowych. Na bankiecie wła dze cywilne świeciły pustką. Jedyny ich przedsta wiciel wicewojewoda znikł przed śniadaniem od stołu. Siedziałam naprzeciw Marszałka. Po paru przemówieniach a bezpośrednio po obecnym mi nistrze p. Marjanie Zyndram — Kościakowskim, który składał hołd od pracującej ludności, przy szła moja kolej. Poprzednio spytałam, siedzące go obok mnie senatora Krzyżanowskiego, jak mam tytułować. Szepnął mi: Marszałkiem. Lecz dla mnie najwyższy tytuł to była spuścizna po Dąbrowskim i Kościuszcze, więc mówiłam:

„Naczelniku! Gdy wszyscy składają Ci hołd nie może zbraknąć głosu kobiety zwłaszcza te raz, gdyś się znów o nas zatroskał i spytał lwo wianki: Co powiecie dzieciom swoim gdy po la tach spytają was — matko, coś robiła czasu wielkiej wojny, gdy się Polska do nowego życia rodziła?“

Naczelniku, odpowiem im śmiało, byłyśmy wszędzie, gdzie wzywało serce i obowiązek. Szły śmy wpatrzone w jasną, legendarną postać Wo dza Narodu, pogodnie i ofiarne, bo wierzące. Pol ska była nam celem, Ty drogowskazem. A że tam niejedna szczęście, dołą, zdrowie czy życie uroniła po drodze, to już taka była wola Boża, wszak to dla Polski i na Twój rozkaz“.

Naczelnik wsparł na rękę patrzył na mnie. Gdy po ostatnich słowach zaległa cisza, bo toasty którym kończono przemówienia nie wzniosłam, padło ciche: „Dziękuję“.

Oczy Jego ta księga żywa, dziś nazawsze zam knięta patrzyły smutno. Może przesuwały się przed nim te najbliższe i najofiarniejsze, o któ rych i ja również, mówiąc myślałam.

Trzeci raz mówiłam, lecz już tylko myślą mo dlitewną w krypcie wawelskiej:

„Wstąp w serca Narodu Twem wielkiem uko chaniem a w umysły Twem jasnowidzeniem. — Wybrańcem byłeś Bożym, któremu dana była moc wybawienia narodu swojego z niewoli. U proś więc nam teraz zgodę, pokój i możliwość da żenia wskazanemi przez Ciebie drogami.“

A. Makowska.

„SŁONKO“

Mało mamy lektury odpowiedniej dla naszych miłusińskich, ze względów zupełnie zrozumia łych, gdyż pisanie książek dla dzieci albo redago wanie pisemek jest nielada robotą.

Spośród dotychczas znanych wyróżnia się bar dzo dodatnio tygodnik dla małych dzieci „Słon

ko“. Poziom pisemka dostosowany jest do wy magań czytelników z przedszkoli i pierwszych klas szkoły powszechnej. Pisemko to jest bardzo starannie redagowane i zawiera mnóstwo mater jału z życia codziennego, które dzieci interesu je. Treść i forma jest prosta, naiwna i pełna hu moru. Współpracownicy „Słonka“ jak widać, po stawili sobie za zadanie bawiąc, uczyć dzieci, ale nie przemęczać. Wiadomości z życia przyro dy czy techniki albo też z chwili bieżącej umie jętnie rozrzucone są na kartach Słonka. W miarę możliwości tematy są aktualizowane, związa ne z porą roku, z wydarzeniami z życia narodu, np. wierszyki o lotnictwie, o tygodniach LOPP, lub wierszyki na dzień 3 Maja i t. p.

Oprócz wyżej wymienionych zalet „Słonko“ rozwija inicjatywę dzieci, uczy je bawić się i myśleć samodzielnie.

Najciekawszy jest stosunek tych najmniej szych czytelników do swego pisemka. Dział ko respondencji do „Misia Czarnego Noska“ jest bar dzo obficie zasilany przez dzieci. Widziałam te listy — hieroglify, fotografie, ilustracje, szarady i rebusy które dzieci nadsyłają do Misia. Niema chyba nic bardziej wzruszającego niż zapewnie nie o swej miłości dla „Słonka“ i dzielenie się wrażeniami, których dzieci doznają i którymi chciałyby się podzielić z Misiem.

Dlatego też szczerze się cieszę, że pracę w „Słonku“ które osiągnęło taki poważny sukces wśród dzieci, podejmują przeważnie kobiety.

Pracują tam panie: A. Swirczyńska, Krzemie niecka, St. Zawadzka, Aura Wyleżyńska, Alina Raue—Młynarska J. Duszyńska, Ałina Kwieciń ska, M. Lisowska, Marja Weryho, Ziamkówna Olszewska, Stefania Ottowa, H. Ozogowska, Czer

Hitler o kobietach

W Norymberdze na specjalnym zjeździe kobiet, włączonym do ogólnego kongresu partji, Hitler wygłosił przemówienie o „fałszywym rów nouprawnieniu kobiet“ i odmiennej ich roli w Trzeciej Rzeszy.

Ponieważ kanclerz przechodził niedawno operację gardła, prasa podaje szerokie komen tarze o zmianach jego głosu. Głos z tenorowe go stał się barytonowym. Tym właśnie baryto nem Hitler twierdził, że Niemcy bynajmniej nie solidaryzują się w ogólnie pojętym równo uprawnieniu płci.

Równouprawnienie fałszywie, jego zdaniem, interpretowane i swoboda spowodowały rozluź nienie obyczajów i poniżają kobietę. Apeluje do wszystkich kobiet, by swych przyrodzonych możliwości nie marnowały w „śmiesznych“ sa lach dancinowych. W istocie z tego przywileju mogłybyśmy łatwo zrezygnować w imię wiek szych prawd. Nasze pojęcie o równouprawnie niu nie ograniczają się jednak do sali dancin gowej.

Macierzyństwo jest najwyższym wyrazem dostojności kobiecej. Z tem twierdzeniem żąd na kobieta dyskutować nie może. Owszem! chia łybyśmy widzieć tę dostojność, nawet dziś jesz cze ją widzimy, zamykając oczy na nazbyt smut ne fakty życia, jak dzieci tułające się po uł cach, jak niemowlęta podrzucone do ochronek, jak te matki dostojne w łachmanach i żebrzące o jakiś grosz.

Inaczej rzecz się przedstawia, jeżeli doda my do tego, iż macierzyństwo jest jedynym ce lem kobiety. Nawet w czasach bardzo pierwot nych kobieta spełniała dwa zadania: była mat ką i towarzyszyła walki o byt. Obecnie życie skomplikowało się. Do dwóch zasadniczych mo torów życia: miłości i głodu, dodano trzeci mo tor wszelkich działań ambicję człowieka. Za den dyktator nie potrafi dziś pragnień kobiecych zamknąć w pokoju sypialnym i kuchni.

Jakimi drogami doszedł Hitler do wniosku, iż gloryfikacja macierzyństwa jest „prawdziwym równouprawnieniem płci“? — Przemówienie bliż szych szczegółów nie podaje. Ciekawem nato miast wydaje się na tem tle zagadnienie, co w Niemczech będzie robić kobieta „rzeczywiście równouprawniona“, a ze względów zdrowotnych dobrowolnie, czy przymusowo sterylizowana? Przecie tem samym pozbawiono ją dostojności, a także racji istnienia.

Silnie zaakcentowany w przemówieniu jest postulat zdrowia. Aby słuchaczki nie rozumiwały tego błędnie, obok dobitnie jest zaznaczone, że Niemcy przynigdy nie stworzą żadnych kobiecych bataljonów wojskowych, bo to byłoby tyl ko dowodem tchórzostwa ze strony mężczyzn. My, Polki, nie rozumiemy, d'aczego odwaga ko biet piętnowana ma mężczyzn tchórzostwem. Na sze legjony zdobyły nam wolność. Nasze legjo nistki krwią własną uzupełniły dumne karty ojczyznej historii. Psychika „rasowego“ Niemca jest widocznie nie tylko obca nam, lecz kontra stowo odmienna.

W tem pozornie kurtuazyjnym oświadcze niu Hitlera tkwi jeszcze inna, bardzo bolesna dla kobiet niemieckich prawda. W Trzeciej Rze szy niema bywatelek, są tylko obywatele i ich matki. Obywateł będzie pracował, będzie walczył. Kobieta będzie rodzić zdrowych żoł nierzy.

L. R.

KRONIKA

— Zebanie Referatu Prasowego Wojewódz kiego we środę o godz. 6. Członkinie proszone są o przybycie.

— Posiedzenie Komitetu Redakcyjnego Zbi o kowanych Organizacji Kobięcych we środę, o godz. 7-ej.

Delegatki poszczególnych organizacji pro szone są o dostarczanie artykułów z terenów swoich.

— Referat Prasowy Wojewódzki ZPOK. Prosi oddziały prowincjonalne o nadsyłanie sprawozdań, feljtonów i artykułów pod adre sem: Jagiellońska 3/5 — 3. Referat Prasowy.

Prosimy również o nadsyłanie danych w sprawie prenumeraty pism związkowych — Pra cy Obywatelskiej i Prostej Drogi oraz o regu lowanie stałe i sumienne swoich zaległości.

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

NOVA

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — bele trystyka KLASYCZNA i lektura szkolna

oraz DLA DZIECI!

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt.

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

kowska. Panowie: Wiśniewski, S. Bobiński, M. Bylina.

Strona artystyczna bardzo szczęśliwie podkre śla charakter pisemka. Prymityw rysunków oraz naiwny sposób ujmowania zjawisk świata jest bliższy sercu małych czytelników i odpowiada ich wymaganiom. Może, korzystając z „Tygodnia dziecka“ niektóre mamy zaprenumerują swoim bąkom to ciekawe pisemko.

H. W.

Czworaczki



Helena, Vilma, Sara i Edna Morlok, czworaczki, podczas lekcji w szkole początkowej w Lansing w stanie Michigan.

Jeszcze o organizacjach społecznych w Wilnie

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy następujące uwagi:

W artykule „O martwych organizacjach społecznych“ w Kurjerze Wileńskim z dnia 12 września 1935 r. autor artykułu przedstawił nam naprawdę za straszający stan. Na terenie Wilna istnieje 518 organizacji polskich, z których tylko nieliczne, zdaniem autora, wykazują jaką taką żywotność.

Ja jednak chcę zastanowić się nad stanem tych organizacji, które wykazują żywotność. Temi organizacjami są organizacje o charakterze społeczno-oświatowym, działające głównie na terenie młodzieżowym. Do takich organizacji zaliczyłbym: 1) Związek Strzelecki, 2) Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, 3) O. M. P., 4) Instytut Oświaty i Kultury im. Żeromskiego, 5) P. M. Sz., 6) S. M. K. i 7) T. U. R. Gdybyśmy się przyjrżeli bliżej tym organizacjom, zauważylibyśmy, że one nie są „martwymi“, że rolę swoją starają się spełnić. Oczywiście, że niedociągnięcia, jak wszędzie, tak i tu — będą, ale te niedociągnięcia mają swe źródło nie w „śpiączce“ organizacyjnej, ale tkwią gdzieś poza organizacją.

Żywotność organizacji społeczno-oświatowych jest bardziej widoczna na prowincji, aniżeli w Wilnie, a to skutkiem tego, że jest ktoś, kto pracą tych organizacji społecznych się interesuje, kto reguluje rozmieszczenie tych organizacji i nadaje im właściwy kierunek oświatowo-wychowawczy. Taką instytucją jest w każdym powiecie Komisja Oświaty Pozaszkolnej, przy samorządzie powiatowym. W skład Komisji wchodzi przedstawiciele samorządu powiatowego, władz szkolnych, Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz delegaci zainteresowanych organizacji. O celowości takich instytucji niech świadczą przykłady powiatu wileńsko — trockiego, gdzie organizacje społeczno-oświatowe weszły już na właściwe tory i nie gubią się w „martwocie“. Takie przykłady zobaczy my nieomal w każdym powiecie.

Tymczasem jak ta sprawa przedstawia się w Wilnie?

Niema czynnika, któryby regulował sprawę i skutkiem tego organizacje muszą same sobie wytyczać drogi, niejednokrotnie błądząc, aby dopiąć celu. Czy nie wskazane byłoby, aby i w Wilnie powstała przy samorządzie miejskim od powiednia instytucja, która by się zajęła tak palącą sprawą, jaką jest strona oświatowo-wychowawcza młodzieży zorganizowanej? Wprawdzie organizacje co mogą to robią w tym kierunku i mają za sobą dość duży dorobek, czego dowodem jest ta ilość świetlic, jaka znajduje się w różnych punktach miasta, ale trzeba im pomóc. Ktoś powiedział, że od stanu i poziomu organizacji społeczno-oświatowych zależy potęga państwa. Ale organizacje mimo wszelkich wysiłków i samozaparcia się same nie podołają spełnieniu zadań państwowych jeśli nie znajdzie się instytucja, która będzie zawsze czuwać nad żywotnością poszczególnych komórek wespół z komórkami nadrzędnymi organizacyj.

Po przeczytaniu wspomnianego arty-

kułu naprawdę można sobie snuć wnioski bardzo przykre. Jednak ostatecznie po chwilowym zastanowieniu się zobaczymy, że właściwie te organizacje, na które głównie są zwrócone oczy państwa, przejawiają żywotność, i z tego należałoby się cieszyć. Ale jest w tem i inna smutna sprawa. Otóż do organizacji tych, które są w przeważnej mierze terenem młodzieżowym, należy stosunkowo mało młodzieży. Można by było zastanowić się właśnie nad tem, bo chociaż szan. autor sugeruje nam olbrzymie cyfry organizacji, to jednak śmiało można twierdzić, że organizacji młodzieżowych za dużo nie mamy, a raczej jest naówrót. Wystarczy przytoczyć tylko przykład Związku Strzeleckiego, który na terenie miasta ma zaledwie 14 placówek a winno ich być znacznie więcej. I stwierdzić muszę, że placówki te są na prawdę żywotne, ale władze organizacyjnej nie mogą tworzyć ich w większej ilości z powodu różnych trudności: jak brak odpowiednich kierowników, funduszy i t. p. Nie mam tu na myśli tworzenia nowych placówek organizacji społeczno-oświatowych, bo jeszcze i te, które istnieją mogą pomieścić w sobie kilka razy większą liczbę młodzieży, ale chodzi

mi tylko o to, aby umożliwić im warunki rozwoju. A stworzyć takie warunki tylko może instytucja o charakterze Komisji Społeczno — Oświatowej przy samorządzie miejskim.

Ta instytucja będzie tym „kompetentnym lekarzem o silnej ręce“, ale troskliwej.

Jednak nie chciałbym być źle zrozumiany. Komisja oświaty pozaszkolnej, czy jak ją tam nazwiemy, nie jest czynnikiem nadrzędnym, jest natomiast terenem, gdzie właśnie czynniki społeczne spotykają się współzgodnie by radzić nad dobrem ogólnym. Nie wątpię, że gdyby taka instytucja powstała na terenie Wilna, organizacje społeczno-oświatowe ustosunkowałyby się do niej pozytywnie tak, jak to się stało w innych powiatach.

Pragnąłbym, aby dyskusja na tak ważny temat nie zakończyła się niniejszym artykułem, gdyż wypowiedzenia się czynników zainteresowanych, jak również szerszego ogółu społeczeństwa, może wyjść tylko na korzyść tym organizacjom, które chcą rzetelną pracę prowadzić.

Józef Warm.

Minister oświaty na Narocz

18 bm. minister WR. i OP. p. Wacław Jędrzejewicz wizytując szkoły okręgu szkolnego wileńskiego przybył autem z Wilna w towarzystwie p. kuratora Szełęgowskiego do wsi Kupa nad jeziorem Narocz, gdzie zatrzymał się w schronisku szkolnym kuratorium okręgu szk. wileńskiego. Na terenie schroniska powitała p. ministra działka szkolna na czele ze swym kierownikiem oraz starosta powiatu Br. Korbusz i inspektor szkolny p. W. Radyski. Minister zwiedził port schroniska, gdzie na tle ożaglowanych łodzi witało go okoliczne nauczycielstwo uprawiające sport żeglarski.

Pogoda w dniu tym wyjątkowo ciepła i słoneczna, umiarkowany wiatr i białe mowy, jak srebrne płatki unoszące się nad falami Narocz, przedstawiły mini strowi nasze jezioro w jak najkorzystniejszym świetle. Minister największą łodzią żaglową „Naroczanka“ wyruszył z łodziem na czele szeregu żaglówek na pełne jezioro. Z brzegów tej uroczej flotyli z ciekawością przyglądali się mieszkańcy okolicznych wiosek. Po przejażdżce minister zaprosił wszystkich uczestników na podwieczorek do schroniska.

Następnego dnia, t. j. 19 bm. w godzinach rannych minister zwizytował szkołę powszechną w Kobylniku, a działka witała go serdecznie obdarzając kwiatami ze swoich ogródków.

Zawdzięczając wizytacji społeczeństwu kobylnickie uzyskał podniesienie stopnia organizacyjnego miejscowej szkoły. Zaprojektowana została również budowa nowego gmachu szkolnego. Z Kobylnika minister Jędrzejewicz udał się na wizytację innych szkół.

J. B.

Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie

przy Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej
Wilno, ul. Arsenalska 8.

Z prawami wyższej uczelni. Matura konieczna. Kurs trzyletni. Wykłady wieczorne godz. 17—20. Początek roku akademickiego 3 go października 1935 r. Przyjęcia tylko osobiście od 25 go września r. b. Program szkoły wysła Sekretariat po nadesłaniu znaczków pocztowych za 60 groszy.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Pomyślne wyniki interwencji w rolnictwie

Nowy plan walki o poprawę sytuacji rolnictwa wydaje całkowicie pozytywne rezultaty.

(W pierwszym stadium realizacji tego planu wprowadzone zostały w grę środki, zmierzające do podniesienia cen produkcji hodowlanej. Atak należy uznać za udany. Ceny świń, bydła, mleka i masła znacznie poszły w górę, a ich tendencja zwyczajowa utrzymuje się. Dochód rolnictwa ze sprzedaży tych produktów polepsza się.

KAŻDY MUSI WIEDZIEĆ, że

BIURO buchalleryjne,
BIURO tłumaczeń,
BIURO przepisywań na maszynach,
BIURO wszelkich reklamacji oraz informacji,
BIURO pośredn. wynajmu mieszkań,
BIURO kupna-sprzedaży nieruchomości.

TANIO SOLIDNIE, FACHOWO prowadzi tylko

SPÓŁDZIELNIA PRACY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

w Wilnie, ul. Jagiellońska 6—23, tel. 22-24
Biuro czynne w godz. 8—15 i 17—19

Skoncentrowanie sił i środków w walce o zwyczaj artykułów hodowli było możliwe tylko przy jednoczesnym osłabieniu nacisku akcji zbożowej. Na tym drugim odcinku polityka rolnicza z konieczności z ataku musiała przejść do obrony. Chodziło o to, aby nieuniknione poźni wach załamaniem się cen zboża było możliwie najmniej dla rolnictwa bolesne.

Prowadząc tę akcję obronną na odcinku zbożowym, zastosowano redukcję po datków przez skasowanie dwóch dodatków do podatku gruntowego, obniżono składki w ubezpieczeniu ogniomem, odroczone do października egzekucje podatkowe na wsi, zwiększono premje eksportowe na szereg artykułów pochodzenia roślinnego, oraz rozprowadzono kredyt zaliczkowy pod zastaw zboża na warunkach dogodniejszych niż w latach ubiegłych.

Na wojnie — jak na wojnie. Nietylko się bije i zwycięża, ale również jest się bitym. Nadchodzi właśnie moment, w którym ta zwyczajowa tendencja cen zboża, odbywająca się pod wpływem zastosowanych dotychczas przez rząd środków, może załamać się. Zbliża się październik, a raz z nim szereg płatności rolniczych, m. in. płatności raty rozterminowanych długów i płatności podatkowe.

Jasnym jest, że w nieskończoność nie można stosować odroczeń w płatnościach i egzekucjach, to też pewne sumy

będą musiały być przez rolników zapłacone. Powstaje więc obawa, czy na pokrycie tych płatności nie będą musieli rzucić masowo zboża na sprzedaż, co obniżyłoby jego i tak niską cenę.

Nikt jeszcze nigdy nie stracił na ostrożności to też i tę obawę trzeba mieć na uwadze. Sytuacja jednak nie wydaje się tak groźna, jak ją niektórzy przedstawiają. W arsenale polityki interwencyjnej są środki, które niebezpieczeństwo spadku cen zboża mogą znacznie zahamować.

Jeden z tych środków zacznie działać z dniem 1 października. Mamy tu na myśli rozporządzenie ograniczające wymiar mąki z żyta do 55 proc. i z pszenicy do najwyższej 65 proc. To obniżenie procentu wymiaru ma na celu zwiększenie spożycia zbóż chlebowych. Im mniejszy jest bowiem wymiar tym więcej zbóż użyć trzeba na mąkę.

Naskutek tego nowego rozporządzenia zwiększy się więc zapotrzebowanie na zboże, co w pewnym stopniu przeciwdziałać będzie jego ewentualnej tendencji do obniżenia cen. Zwiększenie w październiku płatności rolniczych. Są zresztą i inne jeszcze środki, które mogą być wprowadzone do walki, m. in. w postaci czy to dalszych kredytów pod zastaw zboża, czy niewykorzystanego jeszcze projektu obniżenia podatków samorządowych, czy też poważniejszej obniżki taryf kolejowych na artykuły rolnicze.

J. R.

Meljoracja w dorzeczu Drujki

W roku bieżącym brasławska spółka wodna w dalszym ciągu prowadzi prace meljoracyjne w dorzeczu rzeki Drujki. Prace te polegają przede wszystkim na zbudowaniu drewnianego jazu przelewowego około wsi Uście na rzece Drujce celem ustalenia poziomu wody w zespole jezior brasławskich, oraz umocnieniu brzegów Drujki na przestrzeni 5 km. Po zatem w związku z przebudową ustroju rolnego w dorzeczu tejże rzeki wykopano i umocniono około 15 km. rowów magistralnych, które przyczyniły się do odwodnienia ogromnych przestrzeni zabagnionych. Ogółem spółka wodna osuszy

ła około 6000 ha łąk, które przedtem wcale nie nadawały się do użytku.

Na wykonanie powyższych robót Fundusz Pracy przeznaczył 70.000 zł., jako subsydjum dla spółki z innych funduszy wydano 10.000 zł. Poza to dużo robót wykonano sposobem szarwarkowym. Przy robotach tych znaleźli zatrudnienie nie tylko bezrobotni powiatu brasławskiego, lecz i około 200 bezrobotnych z Wilna, przysłanych przez PUPP.

Roboty meljoracyjne na terenie całego powiatu brasławskiego z ramienia Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego prowadzi inż. Brunon Wiszniewski.

Cesarz Abisynji



Negus abisyński w otoczeniu dworu. Jest to jedno z ostatnich zdjęć władcy Etiopji.

Przed dwudziestu laty

22 września jest pamiętny w dziejach szkolnictwa polskiego w naszym kraju, gdyż w dniu tym przed dwudziestu laty odbyły się pierwsze lekcje w dwóch obecnie istniejących gimnazjach — męskim im. Kr. Zygmunta Augusta i żeńskim im. Elizy Orzeszkowej.

Przed tą datą polskich szkół średnich w Wilnie nie było, wyjątek stanowiła szkoła p. Maciejewiczowej, w której oficjalnie językiem wykładowym był rosyjski, a faktycznie posługiwano się przeważnie polskim.

Gdy wojska niemieckie w r. 1915 zbliżyły się do Wilna, społeczeństwo polskie uważało, iż Niemców należy postawić wobec faktu dokonania istnienia jawnych szkół polskich. Powstał więc Komitet Edukacyjny z dr. Węslawskim i prof. Kościółkowskim na czele. Komitet miał objąć kierownictwo nad oświatą polską w Wilnie, a nawet na terenie całej okupacji niemieckiej.

Równocześnie „Stowarzyszenie Nauczycielek i Wychowawczyń (obecnie Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego) z inicjatywy p. Rodziwiczowej i prof. Kościółkowskiego, chcąc dać możliwość dalszej nauki młodzieży, kształcącej się w szkołach średnich rosyjskich i w szkole p. Maciejewiczowej, postanawia zorganizować tak zwane „Lecje Zbiorowe“ z językiem wykładowym polskim, osobno dla chłopców, osobno dla dziewcząt. Był to zakątek późniejszych gimnazjów im. Kr. Zygmunta Augusta i im. E. Orzeszkowej. W tym samym czasie studenci Polacy, znajdujący się w Wilnie, przygotowują otwarcie gimnazjum koadunkacyjnego, któremu nadają miano im. Joachima Lelewela.

Po wkroczeniu wojsk niemieckich wszystkie, dotąd istniejące jako tajne, szkoły polskie powszechne i trzy średnie rozpoczęły normalną pracę. Kierownikiem obu szkół „Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego“ zostaje prof. Kościółkowski, a Rada Pedagogiczna jest wspólna.

W roku 1918 gimnazjum im. J. Lelewela oddaje się również pod kierownictwo „Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego“, które w ten sposób posiada już trzy gimnazja.

Chociaż „Komitet Edukacyjny“ ujawnił się wobec władz niemieckich jako instytucja, kierująca szkołami polskimi, to jednak Niemcy rozciągają ścisłą kontrolę nad szkołami powszechnymi i wizytują szkoły średnie.

Taki stan rzeczy trwał do stycznia 1919 r., t. j. do okupacji bolszewickiej. Bolszewicy mimo krótkiego pobytu w Wilnie, również wtrącaли się do spraw szkolnych i mieli zamiar przeprowadzić szereg reform, lecz na przeszkodzie im stanęło zdobycie Wilna przez wojska Marszałka Piłsudskiego w kwietniu 1919 roku.

Następnie te trzy gimnazja w dalszym ciągu, jako własność „Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego“ przetrwały czasy Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, przez który zostały częściowo upaństwowione w dniu 1 stycznia 1920 roku, następnie czasy okupacji litewskiej w 1920 roku, wreszcie czasy Litwy Środ-

kowej, która je znowu częściowo upaństwowiła w dniu 1 lipca 1921 roku. Gdy zaś sejm wileński uchwalił połączenie Litwy Środkowej z Polską, gimnazja zostały całkowicie upaństwowione 1 lipca 1922 r., jako trzy niezależne od siebie szkoły, a mianowicie im. Kr. Zygmunta Augusta, im. Elizy Orzeszkowej i im. Joachima Lelewela.

Dopiero w roku 1933 Ministerstwo WR. i OP. zarządziło połączenie gimnazjów im. Kr. Zygmunta Augusta i J. Lelewela pod kierownictwem dyr. J. Zelskiego, który od początku istnienia gimnazjów „Stowarzyszenia Naucz. Polskiego“ był z nimi związany, narazie jako nauczyciel, a potem jako dyrektor.

TEATR NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 8.00 w., ceny zwyczajne

Wszystkie prawa zastrzeżone

Dodatkowe kredyty na zatrudnienie bezrobotnych

Jak się dowiadujemy, Fundusz Pracy, wobec wyczerpania kredytów na roboty inwestycyjne, przyznał zarządowi miasta i niektórym wydziałom powiatowym w woj. wileńskim dodatkowe, cho-

ciaż drobne stosunkowo, kredyty na kontynuowanie rozpoczętych robót.

Kredyty te mają na celu przedłużenie zatrudniania bezrobotnych.

Nowy kierownik wileńskiego oddz. PAT-a

Na miejsce ś. p. Franciszka Czackiego, który, jak wiadomo, przed kilku dniami zmarł w Wiedniu, wileński oddział PAT. obejmie p. Karoliński, dotychczasowy kierownik oddziału PAT-a w Toruniu.

Inspekcje Straży Pożarnych wojew. wileńskiego

Wczoraj od 18 do 20 bm. Inspektor Okręgu Wojewódzkiego Zw. Straży Pożarnych R. P. p. Fr. Pianko przeprowadził na terenie powiatu wileńskiego szereg doraźnych inspekcji Straży Pożarnych mających na celu sprawdzenie gotowości bojowej i wyszkolenia Oddziałów Straży.

Na wileńskim bruku

STRZAŁ NA ULICY.

Gdy opary alkoholowe uderzą do głowy człowiek nie zdaje sobie sprawy z tego co czyni. Wszystko mu się wydaje logiczne.

W takim położeniu znalazł się wczoraj nad ranem emerytowany urzędnik państwowy p. Dzierdziejewski, gdy w promieniach rozpoczynającego się dnia chwiejnym krokiem opuścił podwoje jednej z restauracji przy przynajmniej ulicy miasta.

— Taksówka-a-a.

Pan Dzierdziejewski z trudem wgramolił się do taksówki, siadając obok szofera. Gdy szofer puścił maszynę w ruch p. Dzierdziejewskiemu strzeliło do głowy, że powinien sam kierować autem i zażądał kierownicy. Szofer uparł się.

Lecz p. Dzierdziejewski ani myślał ustąpić. Usiłował siłą odebrać szoferowi koło. Po między pasażerem a kierowcą wywiązała się walka, która zwabiła posterunkowego. Na widok interwenującego posterunkowego p. Dzierdziejewski rozłożył się nie na żarty. Wydobyl rewolwer i wymierzywszy w posterunkowego pociągnął cyngiel. Na szczęście kierowca w

Włosi nad granicą abisyńską



W ostatnich dniach obserwowano we Wschodniej Afryce silne przesunięcia oddziałów włoskich ku granicy abisyńskiej. Na zdjęciu — włoskie oddziały złożone z krajowców, podczas ćwiczeń.

Zgon wybitnego działacza żydowskiego

20 bm. zmarł w Wilnie inż. Arkadiusz Kremer, jeden z niewielu żyjących jeszcze założycieli Bundu i jeden z pionierów pierwszego zjazdu socjal-demokracji rosyjskiej.

Zmarły w czasach niewoli często spotykał się z Józefem Piłsudskim, od którego otrzymywał odpowiednią literaturę dla Bundu. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 15 z lokalu bundowskiego przy ul. Zawalnej.

RADJO WILNO

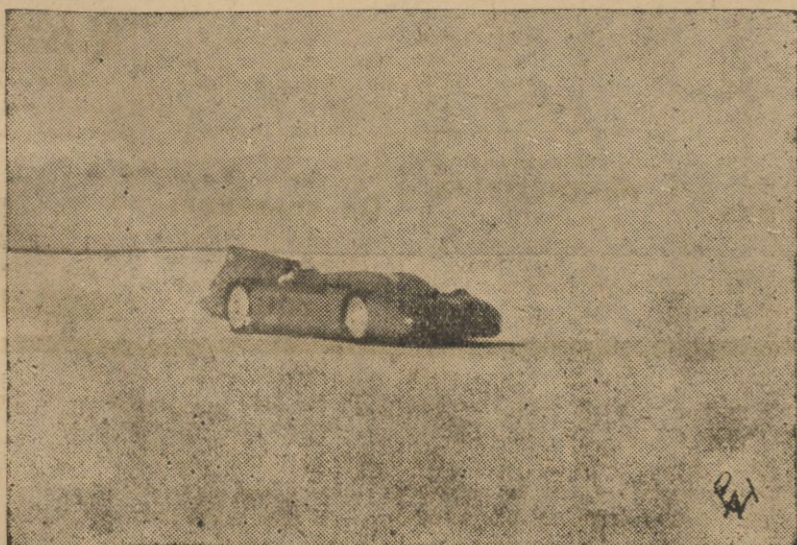
SOBOTA, dnia 21 września 1935 r.

6.30: Pieśń; 6.30: Pobudka do gimnastyki; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik poranny — muzyka; 7.50: Program dzienny; 7.55: Przegląd rolniczy; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Transmisja z Gen. Dyr. Loterii Państwowej — ciągnięcie głównej wygranej — miliona złotych; 8.25—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn.; 12.15: Koncert kameralnej orkiestry; 13.25: Chwilka dla kobiet; 13.30: Muzyka z płyt; 15.00: Recytacja; 15.15: Codzienny odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miast; 15.30: Koncert; 16.00: Lekcja francuskiego; 16.15: Utwory na fortepian; 16.30: Skrzyżka techniczna; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Przyrost ludności (odczyt); 17.15: Nowości z płyt; 17.45: Świat naszych zwierząt; 17.50: Miasta i miasteczka; 18.00: Słuchowisko dla dzieci; 18.30: Program na niedzielę; 18.40: Bach na fletcie; 19.00: Przegląd prasy rolniczej; 19.10: Książka o Norwidzie d-ra Arcimowicza w omówieniu prof. Cywińskiego; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Sport; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Koncert orkiestry radiowej; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Obrázky z Polski Współczesnej; 21.00: Audycja dla Polaków z zagranicy; 21.30: „Wesoła Syrena“; 22.00: Koncert orkiestry Polskiego Radja i śpiew Mossakowskiego; 23.00: Komunikat meteorologiczny; 23.05—24.00: Koncert

NIEDZIELA, dnia 22 września 1935 r.

9.00: Sygnał czasu i pieśń; 9.05: Gazetka rolnicza; 9.15: Muzyka; 9.40: Dziennik poranny; 9.50: Program dzienny; 10.00: Transmisja nabożeństwa. Po naboż. z polskiej literatury skrzypcowej; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 13.30: Życie kulturalne miast i prowincji; 12.15: Poranek muzyczny; 13.00: Słuchowisko p. t. „Król jeleni“; Dalszy ciąg poranku muzyczn.; 14.00: Dodo — nowela Bruno Szulca; 14.20: Koncert żyweń; 15.00: Audycja dla wszystkich „Jak się to u nas mówi“; 15.35: „Na gruncie“ słuch. wiejskie; 16.00: Jak się uczył Stephenson; 16.15: Miniatury kwartetowe; 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Muzyka taneczna; 17.40: Migawki regionalne; 18.00: Recital fort. M. Jonasówny; 18.30: Słuchowisko „Dziwny sen pana Łukasza“; 19.00: Program na poniedziałek; 19.10: Koncert reklamowy; 19.20: Wileńskie wiad. sportowe; 19.25: Dawne pieśni polskie; 19.45: Co czytać? 20.00: Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej Polskiego Radja; 20.45: Wyjutki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50: Dziennik wieczorny; 21.00: Na wesolej lwowskiej fali; 21.30: Podróżujemy — feljton; 21.45: Wiadomości sportowe; 22.00: Muzyka taneczna; 23.00: Komunikat meteorologiczny; 23.05: Muzyka taneczna.

Nowy rekord światowy Campbella



Słynny automobilista Campbell osiągnął na swym „Niebieskim Ptaku“ szybkość 480 klm. na godz., ustanawiając nowy rekord światowy. Na zdjęciu — „Niebieski Ptak“, podczas rekordowej jazdy po dnie wyschniętego jeziora w stanie Utah.

ostatniej chwili uderzył go po ręce i kula przez dziurawiła powietrze.

Po wylęgłymowaniu Dzierdziejewskiego zwolniono. Rewolwer przezornie odebrano.

POBIECIE PRZECHODNIA.

Wczoraj wieczorem na ulicy Słobcz miał miejsce wypadek łobuzerskiego napadu na przechodnia.

Wracając do domu subjekt B. Muler (ul. Karłszadzka 3) został napadnięty przez nieznanego osobnika, który dotkliwie poranił go, bijąc kamieniem po głowie. Karetka pogotowia ratunkowego przewiozła rannego do szpitala św. Jakóba, gdzie stwierdzono pęknięcie czaszki.

ZŁODZIEJSKA ARYSTOKRACJA.

Są w Wilnie rodziny, których wszyscy członkowie od pokoleń trudnią się złodziejstwem. Majer Szyfres i Aron Brojdes pochodzą właśnie z takich rodzin.

Przed paru laty studjowali oni sztukę złodziejską w szkole „profesora“ Lipmana Solecznika i ostatnio coraz częściej zaczęli absorbować Wydział śledczy swoimi umiętnościami. Wczoraj przedostali się do składów firmy „Import śledz“ przy ul. Stefańskiej 16, usiłując wykraść beczkę ze śledziami. Złodziejzki zostali spłoszeni. W wejściu do bramy jednak zostali zatrzymani przez sąsiadów i oddani do dyspozycji policji. Podczas rewizji znaleziono przy nich narzędzia włamania. Policja ustaliła, iż Szyfres i Brojdes wyspecjalizowali się w okradaniu piwnie. (c)

KRADZIEŻ W BETONIARNI MIEJSKIEJ.

Jeszcze w styczniu b. r. policja została zaalarmowana wiadomością o włamaniu do betoniarni miejskiej. Złodzieje skradli pasy transmisyjne, których wartość określona została przez Zarząd Miejski na 4 tysiące zł.

Przez długie miesiące policja nie mogła natrafić na trop sprawców tego włamania. Dopiero ostatnio wykryto kradzież. W jej trakcie z melin złodziejskich znaleziono 4 pasy transmisyjne. (c)

Skazanie komunistów

Sąd apelacyjny rozpoznał onegdaj sprawę 30-letniego rękawicznika M. Burgina oraz 20-letniej Jochy Bułańskiej oskarżonych o działalność wywołową. Akt oskarżenia zarzucał im przynależność do partii komunistycznej i aktywną pracę agitatorską.

Podczas rewizji w ich mieszkaniach (oba je mieszkali w przyległych pokojach) w zwo-

jach bielizny znaleziono większą ilość ulotek komunistycznych, bibułę propagandową, okólniki i t. d.

Sąd okręgowy skazał Burgina na 5 lat, a jego współniczkę na 2 i pół roku więzienia. Od wyroku tego złożyli apelację zarówno oskarżeni jak prokurator, który domagał się podwyższenia kary dla Burgina do 8 lat a dla Bułańskiej do 5.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego. (c)

KRONIKA

Sobota
21
Wrzesień

Dziś: Mateusza Ap.
Jutro: Tomasza B. W.

Wschód słońca—godz. 5 m. 03
Zachód słońca—godz. 5 m. 21

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 20.XI. 1935 r.

Ciśnienie 755
Temperatura średnia + 14
Temperatura najwyższa + 17
Temperatura najniższa + 11
Opad ślad
Wiatr południowo-zachodni
Tendencja spadek, następnie wzrost
Uwagi, chmurno, przelotne deszcze.

— Przewidywania pogody. Do wieczora 21 bm. Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, między innymi przelotne deszcze.

Temperatura bez większych zmian.
Umiarkowane chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); Narbuta (Sw. Jańska 2); Turgieła (Niemiecka 15); Kaca (Piłsudskiego 30). Ponadto dyżurują wszystkie apteki na przedmieściach prócz Śniłpiziek.

RUCH POPULACYJNY.

— Zarejestrowane urodziny: 1) Słacjewski Czesław; 2) Szrykowiec Nisim; 3) Salkowska; 4) Gajpewski Romulad; 5) Gołubiewówna Marja.

— Zaślubiny: 1) Wilczewski Hipolit — Romanowska Teodora; 2) Rodziewicz Jerzy — Błażewska Józefa; 3) Szmukler Abram — Szejnówna Chaja; 4) Żarnowski Piotr — Krawczukówna Weronika; 5) Labanowski Adam — Koźlakowska Helena; 6) Suszyński — Oleszkiewiczówna Janina; 7) Półzewko Józef — Raczycka Marja.

— Zgony: 1) Bloch Izrael, lat 79; Ziniewiczowa Jadwiga, lat 60; 3) Bak Sora, lat 66; 4) Jarmołowicz Józef, dozorca, lat 78.

PRZYBYLI DO WILNA

Do Hotelu „Georges’a”: Znaniecki Tadeusz z Warszawy; ppłk. Radziszewski Władysław z Warszawy; Lubrzyńska Mirka z Warszawy;

Bitner-Glindzicz Adolf, ziemianin maj. Kwatery; Goryniewski Mieczysław, ziemianin maj. Siecków; Radwan-Okusko Aleksander, ziemianin maj. Hów; mjr. Szychowski Józef z Warszawy; mjr. Mrówka Adam z Warszawy.

MIEJSKA.

— Zmiana miejsca przystanku autobusowego. Z dniem 20 września r. b. przystanek linii autobusowej nr. 3, znajdujący się przy ul. Gołębkiej został przeniesiony na róg ul. Antokolskiej i Nowo-Borowej.

— Roboty kanalizacyjne. Magistrat przyjął do budowy kanału murowanego na ul. Rajskiej. Jednocześnie roboty kanalizacyjne podjęte zostały na ul. Słowiańskiej.

— Regulacja ulicy Rossa dobiega już końca, obecnie rozpoczęte już zostały roboty ziemne na ulicy Piwnej. Poziomy ulicy tej zostanie wydatnie obniżony, jezdnia zaś i chodniki będą poszerzone.

ADMINISTRACYJNA.

— Stałosta grodzki w trybie administracyjno-karnym ukarał grzywną w wysokości zł. 50 z zamianą na trzy dni aresztu Szejnę Krzywiską (Kwaszelna 11) za anty-sanitarny stan posesji.

Jana Gorbaczewskiego (Piwna 7) i Edwarda Uziąłłę (Niedźwiedzia 26) grzywnami w wysokości zł. 15 z zamianą na 5 dni aresztu za bójkę na ulicy oraz

Sylwestra Niemirowicza (Piwna 6) grzywną w wysokości zł. 10 lub trzema dniami aresztu za opilstwo.

PRASOWA.

— Konfiskaty. Starosta grodzki zarządził zajęcie czasopism „Dziennik Wileński” nr. 259 z dnia 20 bm. i „Owen Kurjer” nr. 219 z dnia 20 bm. za zamieszczenie nieprawdziwych wiadomości zawierających przestępstwo przewidziane w artykule 170 k. k. (rozszerzenie nieprawdziwych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny).

SPRAWY SZKOLNE.

— Dwudziestolecie gimnazjum im. El. Orzeszkowej, im. Kr. Zygmunta Augusta i Joachima Lelewela. Dyrekcje wyżej wymienionych gimnazjów podają do wiadomości byłych pracowników i wychowanków, iż odbędą się: 1) nabo-

AUDYCJA DLA DZIECI



SLUCHOWISKO RADJOWE
W SOBOTE 21. IX. O GODZ. 18.00

żeństwo dziękczynne w kaplicy Ostrej Bramy dziś o godzinie 10, 2) nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych nauczycieli i uczniów w kościele św. Teresy w dniu 23. IX. — Pnado gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta organizuje w dn. 22. IX — 29. IX wystawę, którą można zwiedzić w niedzielę od godz. 10 do 14 i w dni powszednie od godz. 14 do 17. Osobne za prośbami nie będą rozsyłane.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Z Komitetu Tygodnia T-wa Budowy Szkół Powszechnych. 18 bm. o godz. 17 odbyło się pierwsze posiedzenie sekcji Komitetu Tygodnia, celem ustalenia programu prac przygotowawczych. Sekcja pod przew. p. Makarewicza postanowiła urządzić w „Tygodniu” trzy imprezy: wielki, przeznaczony dla szerokiego mas społeczeństwa dancing z atrakcjami, zakontraktować dobry film dla młodzieży na okres „Tygodnia” oraz urządzić mistrzostwa lekkoatletyczne młodzieży szkolnej. Sekcja finansowa pod przew. p. Kondratowiczówny postanowiła przeprowadzić zbiórkę uroczną i w lokalach, sekcja zaś propagandowo-prasowa pod przew. p. Arcimowicza opracowała program kampanji reklamowej „Tygodnia” (prasa, radio, kina, odczyty, afisze, pochód propagandowy i t. p.). W dniu 21 b. m. (sobota) o godz. 17 odbędzie się w gmachu Państwowego Gimnazjum im. J. Słowackiego zebranie wszystkich sekcji Komitetu, a w poniedziałek 23 b. m. o godz. 18-iej zebranie członków Komitetu organizacyjnego dancingu (lokal — jak wyżej).

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Ostatnie występy M. Maszyńskiego. Dziś w sobotę dnia 21 bm. ogodz. 8 wiecz. jedno z ostatnich przedstawień doskonałej komedji „Wszystkie prawa zastrzeżone”, na której publiczność żywo reaguje dzięki dobrze zgranemu zespołowi z Marjuszem Maszyńskim w roli głównej.

Ceny zwyczajne.

— Jutrzejšia popołudniówka. Jutro, w niedzielę dnia 22 IX. o godz. 4 dana będzie przedstawienie popołudniowe komedja w 3-ach aktach „Wszystkie prawa zastrzeżone” — z Marjuszem Maszyńskim w roli głównej.

— Pożegnalny koncert Janiny Kulczyckiej. We wtorek dnia 24 bm. (o godz. 8 wiecz.) w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert pożegnalny Janiny Kulczyckiej. Koncert wypełnią arje operowe, operetkowe, i pieśni. Ceny zwyczajne. Kupony i zniżki — nieważne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— „Skowronek” Lehara. Dziś po cenach znizonych ukaze się pełna nastroju i czarownych melodji op. Lehara „Skowronek” świetnie grana przez cały zespół z Bestani i Nochowiczówną na czele. Wielkiem powodzeniem cieszą się również tańce z udziałem Martówny i Ciesielskiego. Ceny znizone.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. Jutro o godz. 4 pp. grana będzie op. Lehara „Skowronek” po cenach znizonych.

— Mieczysław Kochanowski — dyrektor orkiestry teatru „Lutnia”, powrócił z Krynicy i rozpoczął pracę nad wystawieniem nowych operetek.

— „Holenderka”. Oto tytuł świetnej i pełnej humoru op. E. Kalmana, którą wystawia reżyser K. Wyrwicz — Wichrowski. Premiera w końcu przyszłego tygodnia.

— Zniżki do teatru „Lutnia”. Zniżki 25% do teatru „Lutnia”, wydawane są organizacjom, związkom i stowarzyszeniom kulturalno-społecznym, codziennie od 10 do 1-iej w administracji Teatru.

TEATR „REWJA”.

Dziś w sobotę 21 września przedostatni dzień „Rwoluca francuska”, którego kulminacyjnym punktem jest tytułowa pantomina, inscenizacja „Dziewczyna z gór” sketch „Duchy” i szereg występów solowych w wykonaniu Basii Relskiej, Zejmówny, Szumańskiej, Ostrowskiego, Gronowskiego, Jaksztasa i Czerwińskiego. W poniedziałek nowy program.

Początek przedstawień o godzinie 6 min. 30 i 9-iej.

Film, który porwie widzów!

WALC WIOSENNY

Muz. Johana Strausa. W rol. gl.: Szöke Szakall, Hans Thimik oraz ulub. Wlednia Adelle KERN. Film śpiewany i mówiony w dialekcie wiedeńskim — wkrótce w kinie HELIOS

Dziś początek seansów o godz. 12-iej.

PAN LEGJON NIEUSTRASZONYCH



W roli głów. Wallace BEERY. Nad program: NOWOŚĆ! Po raz 1-szy na ekranie kolorowy 2-aktowy dodatek p. t. Wesoły biegun.

CASINO | Otwarcie sezonu! Dziś początek seansów o godz. 12-iej. Film dla wszystkich! Przebojny podziw! Najwybitniejszy film ostatnich lat

SEQUOIA

Przebiegny dodatek kolorowy oraz aktualja „Pata” jako nadprogram

Początek seansów o godz. 2-iej

HELIOS | Dziś! Dawno nie widziany, najgłośniejszy gwiazdor ekranu

IWAN MOZZUCHIN Noc Karnawałowa

Reż. Al. Wolkow. Prod. Jermolajew. — NADPROGRAM: Aktualja. — Seanse 4, 6, 8 i 10 15

ŚWIATOWID | Dziś otwarcie sezonu rozsmieszającą do łez polską satyrą filmową p. t.

Antek Policmajster

W roli tytułowej ADOLF DYMSZA, w pozostałych rol.: Ćwiklińska, Bogda, Fertner, Tom i in.

OGNISKO | DZIŚ! Wielka sensacja detektywna p. t. MORD W TRINITAD

W rolach głównych: Heather Angel, Nigel Bruce i Victor Jory. Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-iej pp.

Teatr Muzyczny „LUTNIA”

Dziś o godz. 8.15 wiecz.
SKOWRONEK
Ceny znizone

Spis zapowiedzi Nr. 22/35.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) komisarz ziemski Władysław Hawrylkiewicz, kawaler, zamieszkały w Postawach, syn zmarłego Władysława Antoniego Hawrylkiewicza, ostatnio zamieszkałego w Kijowie — Rosja i tegoż małżonki Eugenji Marji z Eimontów, zamieszkałej w Postawach. 2) Janina Brzostowska, panna, zamieszkała w Gierłozie Polskiej, pow. lubawski, córka agronoma Józefa Brzostowskiego i tegoż małżonki Stanisławy z Kontowtów, zamieszkałych w Postawach chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gierłozie Polskiej w Postawach. Rozentel, dnia 14 września 1935 r. Urzędnik stanu cywilnego KALINGWSKI

ANNETTE RABINOWICZ

Nauczycielka angielskiego i francuskiego (Sorbonne — Cambridge) powróciła.

Udziela lekcji systemu „Linguaphone”. Grupy indywid. Zamkowa 18 m. 8. (Wejście od ul. Św. Michalskiej 2).

Języka włoskiego

perfect w słowie i piśmie wyucza w bardzo szybkim czasie i tanio młody człowiek z akademickim wykształceniem. Informacje: tel. 380 codziennie między 8—11 i 17—19

Do sprzedania

MASZYNA DO SZYCIA firmy „Singer”, prawie nowa, gabinetowa ul. Św. Mikołaja 7 m. 1

SIOSTRA

pielęgniarka rutynowana przyjmie dyżur u chorych, Mięjskowość obojętna. Kalwaryjska nr. 11, m. 2^a tel. 22 47 Kreniowa

Rutynowana

nauczycielka konwersacja francuska, — poszukuje posady — demi-place lekcji. Oferty do Kurjera Wil. dla A. T.

Duży lokal

10—12 pokoi nadający się na szkołę, fabrykę i inne przedsiębiorstwa do wynajęcia. Jakóba Jasińskiego 16 Dowiedzieć się m. 21

DO WYNAJĘCIA

lokale, składające się z 3-ch i 4-ch pokoi ze wszelkimi wygodami Dowiedzieć się w domu nr. 22 przy ul. Mickiewicza u dozorcy, lub tel. 12-25 w godz. 8—2 i od 5—8

MIESZKANIE

odremontowane, eleg. 3 duże pokoje i kuchnia, ciepłe, słoneczne, z łazienką i komfortem Popławska 28—1

Potrzebny

frzyjer męski ul. Gedyminowska 31 Zakład Fryzjerski

Przybłąkał się

pies gończy w okolicach m. Krewa. Do odebrania u plut. Rengwalskiego, — Molodczno, Dąbrowskiego 4

DO NAUKI

krawiectwa damskiego — oddam dziewczynkę b. zdolną i chętną do pracy, w r. bież. ukończyła 7-klas. szkołę powsz. z nagrodą za najlepsze postępy. Łaskawe oferty nadsył. do admn. „Kurjera W.” pod „Krawcowa”

Do sprzedania

3-ch miesięczny wyżej. Pióromont 2 — 4 Oglądać można od 15 do 18-iej.

DOKTOR MED.

J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA

Ordynator Szpit. Sawicz. Choroby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18-66 Przyjmuje od 5—7 w.

DOKTOR

Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczołciowe Wielka 21, tel. 9-21 Przyjm. od 9—1 i 3—8

AKUSZERKA

Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9 — 7 w. ul. J. Jasińskiego 5 — 20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA

Śmiałowska

przeprowadziła się na ul. Wielką 10—4 tamże gabinet kosmet., usuwa zmarszczki, brudawki, kutzaiki i wągrzy

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacje Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska, ul. Grodzka 27

Maszynistka

POSZUKUJE POSADY jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, wykonując różne prace w domu po b. niskich cenach Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Maszynistka”

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9^{1/2}—3^{1/2} ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9^{1/2}—3^{1/2} i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.